



KURIER Wileński

PIĄTEK, 24 GRUDNIA 1993 R.
Nr 250 (12274)

*Wszystkim naszym Czytelnikom
życzymy — serdecznie
i wigilijnie — łask Bożych,
miłości rodzinnej,
pogody ducha,
dobroci i ciszy w sercu
oraz trudnej sztuki oślaniania —
niczym światła na wietrze —
tych uczuć od wszelkich wichrów
i niepokojów.*

Redakcja
„Kuriera Wileńskiego”



Redakcji „Kuriera Wileńskiego”
i wszystkim jego Czytelnikom
życzą Wesołych Świąt
i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 1994

Jan WIDACKI
ambasador RP w Wilnie

Drodzy mieszkańcy Litwy,

serdecznie pozdrawiam Was z okazji Dnia Wiary, Miłości i Nadziei — Bożego Narodzenia. Jestem przekonany, że Nowy Rok 1994 będzie lżejszy, jaśniejszy, bogatszy dla rodziny, narodu i państwa.

Skupienie i jedność niechaj towarzyszą nam w naszych

przyszłych poczynaniach na rzecz umocnienia Ojczyzny Litwy. Pracowitością i dobrą wolą wszystkich obywateli tworzymy kwitnące, kierujące się zasadami demokratycznymi nasze państwo.

Premier Republiki Litewskiej
Adolfas ŠLEŽEVIČIUS



Bożonarodzeniowe pozdrowienie arcybiskupa wileńskiego

Narodziny Jezusa w Betlejem niosą ziemi pokój, Bóg bowiem zstąpił z nieba, aby być z ludźmi.

Boże Narodzenie mówi nam o miłości: miłości bez wyrachowania, bez żądań, bez granic. Bóg przyszedł do wszystkich ludzi: do biednych i bogatych, do zdrowych i chorych, do dobrych i złych, do sprawiedliwych i fałszywych. W jego Miłosiernym Sercu wystarczyło miłości dla wszystkich dzieci Ziemi.

Subtelne melodie bożonarodzeniowe, bicie dzwonów kościelnych wzywają nas, abyśmy otwarli nasze serca na wielką Miłość Boga. Pozostawmy wszystkie nieporozu-

mienia, gniew i niezgodę, wznieśmy oczy ku niebu, które obsypuje obfitością łask i pokoju. Niech w naszych sercach stopnieją lody naniesione przez lata udręki i niech wyrażą się do dobrocią, miłości i miłostką, które nieśmy w świat dla dobrych i złych. Dla dobrych, pogłębiając ich radość; dla złych, pomagając w wyzwoleniu się z niewoli złości.

Zbliżając się do progu Nowego Roku, pozostawmy dla historii wszystko, co było trudne i złe, wnosząc nadzieję do nowego. A „Bóg nadziei, niech was, żyjących wiarą, napelni wszelką radością i pokojem”.

Opatrzność Boga uchroni

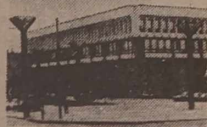
nią naszą Ojczyznę przez wszystkie jej cierpienia i trudności, ufajmy, że również w przyszłości Bóg będzie z nami nie tylko w żłobku Bożonarodzeniowym, ale też w sercu każdego z nas, w naszych rodzinach i społeczeństwie.

Serdecznie pozdrawiam wszystkich mieszkańców Litwy z okazji święta Bożego Narodzenia. Niech światło przyjsia Chrystusa świeci wam zawsze. Niech Nowy Rok jaśnieje nową nadzieją.

Audrys Juozas BAČKIS,
Arcybiskup-Metropolita
Wileński

Boże Narodzenie 1993 r.

W SEJMIE



REPUBLIKI

Wieczorne posiedzenie plenarne 22 grudnia

Minister finansów E. Vilkelis do trzeciego omawiania i głosowania zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potrąceń do budżetów samorządowych i dotacjach”. Uchwalono poszczególne artykuły, ogłoszono przerwę w dyskusji. Przedstawił on również projekt

uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O uzupełnieniu uchwały nr I-235 Sejmu Republiki Litewskiej z 15 lipca 1993 r.”. Uchwała została przyjęta.

Po drugim omawianiu zaaprobowano projekt ustawy Republiki Litewskiej „O pomocy w razie śmierci”. Przyjęto ustawę Republiki Litewskiej o wartości dodatkowej.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „W sprawie uchwały Rady Najwyższej Republiki Litewskiej „O zmianie punktu 5 trybu wcielienia w życie ustawy o obywatelstwie Republiki Litewskiej”.

Poranne posiedzenie plenarne 23 grudnia

Minister finansów E. Vilkelis zgłosił do trzeciego czytania i głosowania projekt ustawy Republiki Litewskiej „O budżecie państwowym Republiki Litewskiej na rok 1994 oraz normach potrąceń do budżetów samorządowych i dotacjach”. Ustawę uchwalono głosowaniem imiennym.

Powzięto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej o ustawie Republi-

ki Litewskiej „O budżecie państwowym Republiki Litewskiej 1994 roku oraz normach potrąceń do budżetów samorządowych i dotacjach”.

Uchwalono ustawę Republiki Litewskiej „O pomocy w razie śmierci”.

Po pierwszym i drugim czytaniu zaaprobowano projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O kwocie imigracyjnej na rok 1994”.

Przewodniczący Sejmu Č. Juršėnas zgłosił projekt uchwały Sejmu Republiki Litewskiej „O kontynuowaniu III sesji Sejmu Republiki Litewskiej”. Uchwałę przyjęto.

Posel A. Ražauskas do trzeciego czytania i głosowania zgłosił projekt ustawy Republiki Litewskiej „O zmianach i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o spółkach rolnych”. Ustawę powzięto.

Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej „O ustawie Republiki Litewskiej „O zmianie i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o spółkach rolnych”.

Wydział analizy informacji
Sejmu RL — ELTA



Fot. Bronisława Kondratowicz

Z POLSKI

PRASA POLSKA O WIZYCIE
PREMIERA LITWY W POLSCE

Bardzo dużo uwagi prasa polska poświęciła w środę nieoficjalnej wizycie złożonej 21 grudnia w Warszawie przez premiera Litwy Adolfa Szelewičiusa. Korespondencje na ten temat gazety publikują na pierwszych szpaltach. „Gazeta Wyborcza” stwierdza, że premier Litwy Adolfas Szelewičius przywiózł do Warszawy kompromisowe oferty dotyczące między państwowego traktatu, które, w przekonaniu Polski, przede wszystkim wskazują na dobrą wolę rządu litewskiego. „Litwa, pisze gazeta, jest naszym jedynym sąsiadem, z którym nie mamy traktatu między państwowego. Blisko roczne negocjacje nie przyniosły owoców w związku z żądaniem Litwinów, aby w trakcie zawarcia traktatu obie strony potępiły akcję generała Lucjana Żeligowskiego w 1920 roku i okupację Wileńszczyzny. Polska ostro się sprzeciwia wszelkim sformułowaniom, wymierzonym przeciwko prawu zamieszkałym na Litwie Polaków do odzyskania własności przedwojennej. Premier Litwy zaproponował w Warszawie, aby w trakcie odnotowania, iż Litwa i Polska potępiają przypadki zycia sily w przeszłości, a historyczną stolicą Polski jest Warszawa, a Litwy — Wilno”.

Gazeta komentując tę propozycję zaznacza, że „w przekonaniu ekspertów polskich deklaracja o stolicach historycznych jest dosyć wątpliwa i nie wiadomo, jak w aspekcie prawnym ocenią jej omówione artykuły, dotyczące niekiedy granic oraz integralności terytorialnej krajów. Ponadto nietrudno zauważyć, że historycznymi stolicami Polski były Kraków i Gniezno. Istnieje jednak nadzieja, że eksperci znajdą sformułowania, zadowolające obie strony”.

„Gazeta Wyborcza” stwierdza, że przewodniczący DPPL Adolfas Szelewičius przybył na zaproszenie Aleksandra Kwaśniewskiego (SdRP).

„Rzeczpospolita” zamieszcza zdjęcie przywódców obu partii. Gazeta pisze, że wiele miejsca podczas rozmów w Warszawie poświęcono sytuacji w Rosji, która rzutuje dziś na stosunki litewsko-polskie oraz zagrożeniu ze strony rozwoju wydarzeń na arenie politycznej Rosji. Gazeta cytuje słowa marszałka Sejmu Józefa Oleksego, że „wyraża on nadzieję, iż traktat między państwami niebawem zostanie podpisany”. „Mój optymizm pomniejsza jednak fakt, że jak dotychczas również deklarowana była chęć rychłego podpisania traktatu, aleśmy go nie mieli”.

„Trybuna” wiele uwagi poświęca kontaktom między partiami. Pisze, że podczas spotkania z kierownictwem polskich socjaldemokratów postanowiono przeprowadzić konferencję ekspertów gospodarczych partii obu krajów. Postanowiono również zorganizować spotkanie przedstawicieli partii socjaldemokratycznych krajów Grupy Wyszehradzkiej, Litwy, Łotwy i Estonii.

RPA

Pogrzebanie apartheidu

Ostatni parlament białych w Republice Południowej Afryki w środę ostatecznie pogrzebał apartheid.

Członkowie parlamentu 237 głosami przeciwko 45 uchwalili tymczasową konstytucję kraju, która przewiduje, że po kwietniowych pierwszych wolnych od rasizmu wyborach do parlamentu dojdą do władzy przedstawiciele większości.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zatwierdził pierwszą od 1982 r. pożyczkę, wyrażoną w ten sposób swe poparcie krajowi, który się pozbawił 300-letniego panowania białych.

Pożyczka — w wysokości 849 mln dolarów — wykorzystana zostanie na pomoc krajowi w likwidacji skutków zmniejszonej suszy i rozszerzeniu zmięszzonego eksportu minerałów.

PODATKOWA GŁASNOŚĆ PO SZWEDZKU

Majątkowa lista przebojów

Premier Carl Bildt zarabia rocznie ok. 745 tys. koron, Jan Carlzon — do niedawna szef Skandynawskich Linii Lotniczych SAS — 9,3 mln koron, zaś następcęj tronu księżniczka Wiktorja — nic.

Co roku późną jesienią szwedzka prasa publikuje długie listy najbogatych zarabiających i najbardziej majątkowych (zarobki i majątek opodatkowywane są odrębnie) mieszkańców kraju. Nie narusza to tajemnicy państwowej czy prawa obywatela do dyskrecji.

Od lat w Szwecji zeznania podatkowe ludności są jawne. Każdy może zadzwonić do urzędu podatkowego i dowiedzieć się, ile zadeklarował jego sąsiad lub nie lubiany minister. Nie zatem dziwnego, że z tego prawa korzysta również prasa i co roku drukuje rankingi najzamożniejszych oraz wyszukuje finansowe ciekawostki.

Na przykład jedna z najpopularniejszych szwedzkich aktorek Lena Olin zarobiła w ciągu roku zaledwie 2,5 tys. koron. Z głodu jednak nie umarła, gdyż jej opodatkowany majątek wart jest 7,8 mln koron. Trzeba tu jeszcze dodać, że opublikowane właśnie informacje odnoszą się do roku 1992, kiedy to dolar równał się 5,5 korony (dziś — 7,3 korony).

Pod koniec 1992 r. najbogatszym Szwedem był... Węgiek Laszlo Szombatfalvy, którego majątek wart był 205 mln koron. Ten magnat finansowy, który zbil pieniądze na zastosowaniu nowoczesnych metod analizy rynku i giełdy, wymigłowił w Budapeszcie w 1956 i zaczął swą karierę jako... presydidentator. Sztuczki z pieniędzmi uda-

wały mu się jednak lepiej niż z królikami i cylindrem.

Prawdziwą sztuką było jednak ogłoszenie Szombatfalvy'ego najbogatszym mieszkańcem kraju. Tym razem „cyrkowe” numery wykonalni milionerzy szwedzcy — robili wszystko, by się na liście najzamożniejszych nie znaleźli. Najprostsza metoda jest wyjazd z kraju — unika się wtedy nie tylko meczajcy i czasem niebezpiecznej sławy (np. uprawiały), ale i ogromnego opodatkowania, dochodzącego do 65 proc.

W ten sposób ze Szwecji zniknęli: założyciel IKEA Ingvar Kamprád, którego majątek szacowany jest na kilka miliardów dolarów, i bracia Rausingowie — właściciele praw do opakowań kartonowych typu „Tetra Pak”, podliczani na kilkanaście miliardów dolarów. Kamprád zaszył się w Szwajcarii, Rausingowie w Wielkiej Brytanii, gdzie skutecznie konkurują z królową Elżbietą II o miano najbogatszych wyspiarzy.

Na szwedzkich listach podatkowych nie ma też wielu sławnych sportowców, jak Stefan Edberg, czy aktorów, jak Max von Sydow. Czasem dochodzi do paradoksów: podatki w Szwecji płaci polowa słynnego duetu Roxette — Per Gessle (5,6 mln koron), ale druga polowa — Marie Fredriks — zdołała uniknąć tej przykrości.

Inna metoda to skomplikowanie do granic możliwości zeznań podatkowych, uwikłanie się w twójace lata mi procesy finansowe lub bankrutstwo oraz przedstawianie innych, równie zawitych rozliczeń uniemożliwiających urzędom skarbowemu szybko uporać się z deklaracją podatkową.

Okno na świat

Z DONIESIEN PAP, ELTA

ARGENTYNA

BUNTUJĄ SIĘ
WIĘŹNIOWIE

Fala buntów przetoczyła się przez więzienia argentyńskie. W samej stolicy i na jej przedmieściach wszczęły bunt więźniowie pięciu więzień. Niemal 10 tysięcy odsiadujących w nich więźniów na zakładników wzięli swych strażników. W zbrojnych potyczkach kilkadziesiąt osób zostało rannych.

Buntownicy ujawnili dawne problemy utrzymania więźniów w zakładach karnych. Okazuje się, że w tym kraju Ameryki Południowej od wielu lat nie buduje się nowych więzień, a stare nie są przystosowane do większej liczby więźniów. Dlatego wiele już skazanych ludzi przez dłuższy czas zamyka się w izolatorach śledczych i komisariatach. Rząd federalny przeznacza bardzo mało środków na utrzymanie. Ponad 20 proc. więźniów w więzieniach Argentyny są to przedstawiciele tak zwanej grupy ryzyka, większość z nich choruje na AIDS. 70 proc. więzionych przez rok i więcej czeka na wyroki sądu.

Buntownicy nie zamierzają ustępować władzy. Żądają poprawy warunków w zakładach, wypuszczenia tych, którzy bez wyroku sądu odsiadują w nich więcej niż dwa lata, a także chorych na AIDS i w wieku ponad 60 lat.

W ten sposób z państwa najbogatszych mieszkańców Szwecji zniknęła reprezentacja Mercedesa i inne wielkie firmy motoryzacyjne Martha Philipson, której majątek jeszcze w 1991 roku wynosił 526 mln koron, czyli ponad dwa razy więcej niż Węgra Szombatfalvy'ego.

Niemniej ogólnie dostępnych informacji wystarcza, by wywołać sensację i wzbudzić najdalsze spekulacje mass mediów.

Z osób znanych w Polsce warto odnotować zarobki aktora Erlanda Josephona (1,3 mln koron, przy majątku 3,2 mln), znanej piosenkarki polskiego pochodzenia Izabelli Scorup (dochód 211 tys. koron, majątek — 0), czy czarnego muzyka Dr. Albana (dochód 198 tys. koron).

Członkowie rządu zarabiają lepiej niż piosenkarze, średnio ok. 600 tys. koron, lecz znacznie gorzej niż dyrektorzy wielkich firm, nawet państwowych, którzy w ciągu roku otrzymują ponad 1 mln koron.

Wszystkie przytoczone tu liczby dotyczą tzw. dochodu opodatkowanego. Oznacza to, że faktyczny dochód tych osób jest wyższy, czasem znacznie, ale korzystają one z różnych ulg i odliczeń podatkowych. Jawność jest wprowadzanie, ale nie daje żadnych gwarancji, że wnioski wyciągnięte z danych będą odzwierciedlać rzeczywisty stan zamożności różnych osób.

Nie bez powodu wielu prawników i doradców finansowych zarabia krocie na tw. planowaniu podatkowym i podrasowywaniu deklaracji swych klientów. Ale taki jest już urok gry pieniężnej o pieniądze.

Piotr CEGIELSKI

Sztokholm
„Gazeta Wyborcza”,
15 grudnia 1993 r.

BOŚNIA

Walki w Bośni Środkowej

Podczas walk stoczonych w śróde w Bośni Środkowej zginęło co najmniej 68 osób.

Tymczasem liderzy ugrupowań Serbów bośniackich, Chorwatów i mużulmanów na spotkaniu w Brukseli z ministrami spraw zagranicznych Wspólnoty Europejskiej zobowiązali się do czwartku na okres Bożego Narodzenia zawiesić broń.

Zanim liderzy negocjowali, sily mużulmańskie przeprowadziły szereg odrębnych ataków przeciwko Chorwa-

tom w dolinie rzeki Laswy, w Bośni Środkowej. Według źródeł ONZ, były to doskonale skoordynowane ataki. W ich toku zginęło co najmniej 24 osoby.

Sily mużulmańskie wzięły w otoczenie około 65 tys. Chorwatów. Radio chorwackie podało, że w wyniku ataku zginęło 14 i rannych jest 30 osób.

Radio poinformowało również, że w śróde rano sily mużulmańskie zajęły wieś Krizanczewo w pobliżu miasta Witez i podpaliły ją. W wyniku tego ataku zginęło jeszcze 10 osób.

NOWINY Z WNP

Posiedzenie ministrów
obrony państw Wspólnoty

W śróde w Aszchabadzie rozpoczęło się posiedzenie Rady Ministrów Obrony Państw Wspólnoty. Przybyły delegacje wojskowe wszystkich krajów WNP z wyjątkiem Mołdowy.

Minister obrony Rosji Paweł Gracow oświadczył dziennikarzom, iż liczy na rozstrzygnięcie wielu ważnych spraw współpracy wojskowej. Zaznaczył on, że ministrowie omówią problem dowództwa naczelnego zjednoczonymi sily zbrojnymi WNP, sytuację w punktach zapalnych Wspólnoty, przede wszystkim w Tadżykistanie.

Premier Mołdowy
rezygnuje z obowiązków
szefa gabinetu

Premier Mołdowy Andriej Sangel w najbliższym czasie zrezygnuje ze stanowiska szefa gabinetu, ponieważ zamierza uczestniczyć w wyborach do nowego parlamentu republiki jako kandydat chiłpskiej partii demokratycznej. Oświadczył o tym we śróde korespondentowi ITAR-TASS. A. Sangel zaznaczył, że robi ten krok kierując się ustawodawstwem Mołdowy.

Władze Naddniestrza
oświadczyły, że nie
przeszkadza w wyborach
do parlamentu Mołdowy

Władze Naddniestrza oświadczyły, że nie będą czyniły przeszkód dla mieszkańców lewobrzeżnych rejonów Dniestrza, którzy zechcą uczestniczyć w wyborach do nowego parlamentu

Liga Północy dzieli Włochy
na trzy republiki

Liga Północy potwierdziła, że będzie dążyć do podziału Włoch na trzy republiki: Padańską na północy, Etyrrię w centrum oraz południową. Dla tej ostatniej nazwy jeszcze nie wyznaczono, chociaż zdają się historycznie skojazzenia z Królestwem Obojga Sycylii ze stolicą w Neapolu.

Jacek MOSKWA (PRITVP) z Rzymu

Ta idea wywołała chór protestów. Przywódca Ligi, Umberto Bossi i jej główny ideolog — profesor Gianfranco Miglio, zostali też oskarżeni o nieznajomość historii, gdyż osiedla Etrusków sięgały w starożytności aż po dolinę Padana na północy.

Projekt przekształcenia Włoch w państwo federalne nie wydaje się jednak całkiem nierazny. Działacze Ligi proponują bowiem, aby obok trzech republik i regionów autonomicznych posiadających własne parlamenty powstać także rząd centralny z

Mołdowy. Oświadczył to sekretarz stanu nieuznanej Republiki Naddniestrzańskiej Walerij Licjak. Jego zdaniem, władze Tyraspola nie zamierzają stworzyć wspólnej język i zawarły porozumienie, na mocy którego w Naddniestrzu utworzono 8 dzielnic wyborczych. „Obecnie nie było żadnych propozycji organizowania wyborów na terytorium naddniestrzańskim, a sami nie zamierzamy wyrażać inicjatyw” — powiedział.

W Licjak przypomniał, że podczas organizowania wyborów prezydenta Mołdowy w 1991 r. Kiszyniów i Tyraspol znalazły wspólne język i zawarły porozumienie, na mocy którego w Naddniestrzu utworzono 8 dzielnic wyborczych. „Obecnie nie było żadnych propozycji organizowania wyborów na terytorium naddniestrzańskim, a sami nie zamierzamy wyrażać inicjatyw” — powiedział.

O stanie zdrowia
S. Szuszkiewicza

Ponieważ niektórzy parlamentarzyści białoruscy wątpią, czy przewodniczący Rady Najwyższej kraju Stanisław Szuszkiewicz jest rzeczywiście chory, w śróde na porannym posiedzeniu plenarnym odczytano kartę chorobową speakera. Podpisał ją lekarz naczelny Mińskiego Szpitala Obwodowego oraz lekarz leczący S. Szuszkiewicza.

Mówi się w niej, że S. Szuszkiewicz przyzwyczajony został do ośrodka 20 grudnia rano. Narzekał na silny ból głowy, zawroty, mdłości, ogólne osłabienie. Ciśnienie tętnicze chorego było podwyższone od roku 1981. Po badaniach ustalono następującą diagnozę kliniczną: choroba nadciśnieniowa drugiego stopnia, kryzys nadciśnieniowy drugiego stopnia.

Obecnie lekarze prowadzą dokładne badania kliniczne pacjenta.

premierem wybieram w powszechnym głosowaniu. Zajmowałby się obroną, sprawami zagranicznymi i monetarnymi. Mówią także o powołaniu ciała zapowiadającego redystrybucję dochodów podatkowych z „próbowiczej” północy ku biedniejszemu terenom centrum i południa, ale w ten sposób, by te dwa regiony nie mogły przegłosować trzeciego.

Na mediolańskim kongresie Ligi silnie zaznaczyła swój centrowy charakter, za przeciwników uznając Partię Demokratyczną Lewicy i skrajnie prawicową Włoską Ruch Społeczny. Jej projektem sprzyja jednak przede wszystkim geografia wyborcza. Ordynacja większościowa może zapewnić Lidze utrzymanie dominacji na północy, pokonanie w środkowych Włochach, a skrajnie prawicy spadek po chadekiej w regionach południowych.

„Życie Warszawy”,
16 grudnia 1993 r.

Kalejdoskop aktualności

W SZPITALU MARYNARSKIM — OPERACJE SERCA

Wkrótce w szpitalu dla marynarzy w Kłajpedzie wykonywane będą operacje serca. Główny kardiochirurg Litwy, kierownik Kliniki Chirurgii Serca Uniwersytetu Wileńskiego prof. Vytautas Sirvydis zaznaczył, że do pracy tu zgłosiło się sporo specjalistów z klinik wileńskich.

CYSTERNA ZEŚZŁA Z TORÓW

W środę w nocy w rejonie kłajpedzkim na przemysłowym odgałęzieniu odcinka kolei Gargzdai — Kłajpeda w okolicy wsi Kiškeiai (6 km od Gargzdai) nastąpiła katastrofa kolejowa.

Od pociągu oderwało się i zeszło z torów 5 cystern z litewską ropą naftową. W wyniku awarii część ropy wylała się i zapaliła. Strażacy gasili pożar trzy godziny.

Do środowiska trafiło około 150 ton ropy naftowej, której większa część splonęła. Ropą skażono obszar długości 110 m i szerokości 30 m. Do otwartych zbiorników wodnych ropa nie trafiła. Trwa likwidacja skutków awarii. Agencja ochrony środowiska regionu kłajpedzkiego zleciła robotnikom odcinka kłajpedzkiej Kolei Litewskiej zebrać skażony ropą grunt i wywieźć do publicznego przedsiębiorstwa utilizingi niegenerowanych produktów ropy naftowej.

PRZEDSTAWICIELI CZECZENII WITAŁA OPOZYCJA

Celem przybycia do Litwy było zdobycie doświadczenia politycznego i zapoznanie waszego kraju z kulturą Czeczenii — na przeprowadzonej w środę w Sejmie RL konferencji prasowej powiedział kierownik bawiącej na Litwie delegacji czeczeńskiej, wiceprezydent tego kraju Zelimchan Jandarbijew. Delegacja czeczeńska, w której składzie byli członkowie parlamentu i rządu, przedstawiciele bankowców i przedsiębiorców, artyści przybyła do Wilna na zaproszenie grupy litewsko-czeczeńskiej. W skład jej wchodzi kilkunastu członków opozycji sejmowej.

Na konferencji prasowej wiceprezydent Czeczenii scharakteryzował sytuację polityczną w kraju. (Rosja, jak wiadomo, nie uznaje Czeczenii jako państwa). Ubolewał on, że obecne kierownictwo Litwy, w jego przekonaniu, „blokuje podpisanie umowy o współpracy handlowej i gospodarczej”. Zdaniem wiceprezydenta, kierownictwo Litwy trudno jest przezwyciężyć rosyjski syndrom, na czym cierpi też nasze państwo.

Poinformowano też, że w Wilnie faktycznie już rozpoczęło działalność centrum informacyjne Czeczenii.

Członkowie delegacji spotkali się z partiami politycznymi opozycji. Jak poinformowała dziennikarzy rzecznik prasowy opozycji Rasa Rastauskienė, DPPL i socjaldemokraci odmówili spotkania z delegacją Czeczenii.

Czeczeńscy odwiedzili litewskie banki. Minister kultury Czeczenii złożyła wizytę w Ministerstwie Kultury i Oświaty, w Groźnym spotkał się z merem Wilna.

W wileńskim Akademickim Teatrze Dramatycznym we wtorek odbył się koncert zespołu artystycznego Czeczenii, czynna była wystawa prac żony prezydenta plastyczki Aity Dudajewej.

POSTULATY ZAMKNIĘCIA PIERWSZEGO BLOKU EA

Tuż po tym, gdy Europejski Bank Rekonstrukcji i Rozwoju poinformował o przygotowanej nieodpłatnej pomocy w wysokości 30-40 mln eurolitewskiej EA, kierownictwo siłowni orzekło, że prezentów darmo się nie daje, że kraje te zajądają zamknięcia siłowni bądź jednego z jej bloków.

Po powrocie z londyńskiego zgromadzenia krajów — ofiarodawców, w którym uczestniczyli przedstawiciele 13 krajów, dyrektor Ignalińskiej EA, Szewaldin, powiedział, że się sprządził zle przecużcia. Kontrakt w sprawie pomocy nie został podpisany, gdyż żądano zamknięcia pierwszego bloku. Uczestniczący w spotkaniu minister energetyki A. Stasiukynas wymienił przyczyny, z powodu których nie da się sprostać tym warunkom. Litwie przede wszystkim zagrażały poważny kryzys energetyczny, gdyż 90 proc. energii elektrycznej dostarczają reaktory atomowe. Siłownia nie miałyby możliwości remontu bloków.

Uczestnicy zgromadzenia zaproponowali spotkać się raz jeszcze w styczniu.

WIECZÓR LITERACKI W SOLECNIAKACH

21 grudnia br. w czytelni Centralnej Biblioteki Rejonowej w Solecniakach odbył się wieczór literacki.

Panoramę pisanej po polsku literatury na Wileńszczyźnie, tradycji literackiej tej ziemi przedstawił członek Koła Literackiego Józef Szostakowski. Zostały zaprezentowane wiersze Alicji Rybakó, Henryka Mażula, Wojciecha Piotrowicza, Romualda Mieczkowskiego, Sławomira Worotyńskiego.

Swoje utwory zaprezentował również licznie zgromadzonej publiczności poeta ludowy Ludomir Sobafski. Miłośnicy poezji wysłuchali muzyki Fryderyka Chopina.

WYNIK SĄDU NAD MANIAKIEM

W przepełnionej sali rozpraw w Kretyndzie odbył się sąd nad Steponasem Bružasem (oskarżonym o umyślne zniszczenie mienia i obrażenia cielesne). Mężczyzna ten od 1991 r. na placach i ulicach Kretyni, w pobliżu szkół oblewał od czasu do czasu dziewczynki kwasem siarkowym. Ucierpieli 42 dziewczynki.

Ten 38-letni mężczyzna wcześniej nie sądony, ojciec dwojga dzieci był robotnikiem budownictwa melioracyjnego w Kretyndzie, po zatrzymaniu nie usiłował nawet zaprzeczyć oskarżeniom. Twierdził jedynie, że chce oblać nastolatka kwasem odzwał po pijatyce.

Sądowa ekspertyza psychiatryczna ustaliła u oskarżonego schizofrenię. S. Bružas należy leczyć w szpitalu psychiatrycznym. Z tej przyczyny S. Bružas nie był obecny na sądzie. Sąd po rozpatrzeniu sprawy S. Bružas uznał go winnym, ale jako nieopieczalnego skierował na przysposobienie w szpitalu psychiatrycznym pod zastrzonym nadzorem.

NOWI PARLAMENTARIUSZE NA ROZMOWY Z WNP

Na posiedzeniu rządowym w środę zatwierdzono skład grupy roboczej do negocjacji Litwy z krajami WNP.

Kierownikiem 4-osobowej grupy roboczej został poseł, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Virgilijus Bulovas, który kierował rozwiązana przez prezydenta państwową delegacją negocjacyjną z Rosją.

Pozostali członkowie grupy nie wchodzili w skład poprzedniej państwowej delegacji negocjacyjnej.

Są to: wiceminister przemysłu i handlu Raimondas Barcevičius, wiceminister komunikacji Arvydas Leščinskas, dyrektor centrum rozliczeniowego Banku Litewskiego Ričardas Seibelis oraz kierownik działu krajów WNP MSZ Petras Zapolskas.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Józef SZOSTAKOWSKI



Wigilia tuż tuż...

Fot. Bronisława KONDRATOWICZ

Rozliczenie się z rolnikami pozostanie głównym problemem

WILNO, 23 grudnia (ELTA). „Realny dochód mieszkańców od czerwca do grudnia wzrósł o 20 proc., wprowadzono walutę narodową, która też zaczyna spełniać funkcję oszczędności, nastąpił przełom w stosunkach z najbliższymi sąsiadami — Łotyszami i Estończykami, podpisano memorandum z Międzynarodowym Funduszem Walutowym” — powiedział w czwartek w bezpośredniej audycji radiowej premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius dodając, że „obecnie najważniejsze jest utrwalenie tych procesów”.

Premier powiedział, że „największe problemy, których nie udało się rozwiązać — zadłużenia rolnikom i zakłęcia w rozliczeniach”. Wśród

większych problemów nekających gabinet wspomniano także „nieuporządkowany system podatkowy, gdzie istnieje niemały rezerw do zwiększenia wpływów do budżetu” i „stan dochodów poszczególnych grup mieszkańców”.

Odpowiadając na pytania, dlaczego rząd nie potrafił uregulować stosunków między rolnikami, przetwórcami ich produkcji i handlowcami, A. Šleževičius wskazał jednego winowajcę — Bank Centralny. „Rozliczenia reguluje Bank Centralny, którego negatywna działalność zadała nam straszliwy cios” — twierdził premier. „Prestiżowi rządu i partii, która kształtowała rząd, bardzo szkodzi to, że nie ure-

gulowano rozliczeń z rolnikami” — mówił A. Šleževičius.

Premier szczególnie negatywnie ocenił działalność byłego kierownika Banku Centralnego Romualdas Visokavičius, akcentując jego udział w zjeździe Partii Konserwatywistów. „Nieprzypadkowo pan Romualdas Visokavičius był honorowym uczestnikiem na zjeździe konserwatyistów” — twierdził A. Šleževičius, argumentując, iż „im gorzej — tym lepiej konserwatyistom”.

Zdaniem premiera, problemy finansowe pomogłyby rozstrzygnąć utworzenie rady walutowej, gdyż to „zapewniłoby stabilność”. Stwierdził też, że założenia takiej rady przedstawiają się banki komercyjne.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI LITWY DZIĘKUJE SŁUŻBOM POLSKIM

19 grudnia 1993 roku, wykonując rejs czarterowy z Suwałk do Kowna, ekipa samolotu Litewskich Linii Lotniczych „Lietuva” (Kowna) przygotowała się do lotu. Ulewający się od ziemi na wysokość 50 m, samolot runął na ziemię. Znajdujący się w nim 12 pasażerów odniosło obrażenia.

Ponięważ zgodnie z prawem między narodowym przyczyną wypadku będą zwykłe komisja kraju, na którego terenie on się zdarzył, strona polska natychmiast powołała specjalną komisję. Analogiczną komisję powołano na Litwie.

Bez większego trudu udało się ustalić, że przyczyną katastrofy stało się przedłożenie samolotu i nieprawidłowe rozmieszczenie bagażu, co spowodowało naruszenie środowiska.

Passażerowie, którzy ucierpieli w wypadku nie mają żadnych pretensji. Samolot został zniszczony całkowicie i nie nadaje się do lotów. Władze lotnictwa cywilnego Polski i Litwy, stosując środki prewencyjne, zarządził, że odciąż na tej linii będzie się surowo przestrzegać zasady zabierania na pokład samolotu nie więcej niż 10 pasażerów i nie więcej niż 400 kg bagażu.

Ministerstwo Komunikacji Litwy dziękuje serdecznie komisji polskiej ds. badania katastrofy, policji suwalskiej i jej komisarzowi w szczególności za wykazane podczas tej pracy wielką fachowość, zaangażowanie i życzliwość. Ekspertyza była wykonana szybko, na wysokim poziomie. Władze polskie uczyniły wszystko, aby ustalić winnych, zlikwidować skutki awarii.

Jonas MAŽINTAS
naczelnik Państwowej Inspekcji
Lotnictwa Cywilnego

ZAPOMOGA W RAZIE ŚMIERCI

WILNO, 23 grudnia (ELTA). Od nowego roku w przypadku śmierci obywatela republiki członek jego rodziny lub osoba, która go chowała otrzyma zasiłek w wysokości trzech minimum egzystencji. Taką ustawę w czwartek uchwalił Sejm.

W razie śmierci inwalidy, emeryta, a także członka rodziny otrzymującego zasiłek socjalny, zapomoga w razie śmierci zwiększy się dwukrotnie.

Zapomogi z budżetu samorządów muszą być wypłacone w ciągu 24 godzin od zwrócenia się po nią. Ustalono, że osoba zainteresowana, czyli chowająca zmarłego w sprawie otrzymania zapomogi ma się zwrócić nie później niż w ciągu 3 miesięcy.

Rząd sprecyzował pomoc gospodarzom i omawiał sprawę podatków

WILNO, 22 grudnia (ELTA). 22 grudnia łącznie na posiedzenie rządu zgłoszono 13 kwestii. Przed wszystkim sprecyzowano ulgi, udzielane początkownikom gospodarzom. Z uwagi na zmienione warunki gospodarcze oraz to, że w funduszu pomocy gospodarzom stale brak środków, rząd postanowił z tego funduszu skompenzować bankowi, który udzielił pożyczki nie 50, jak poprzednio, lecz 70 proc. odsetków, nalicznych za udzielone gospodarzom długoterminowe i krótkoterminowe pożyczki. Ulga ta będzie stosowana tylko w tych wypadkach, gdy gospodarz zalał pożyczkę z nie większymi niż 70 proc. odsetkami. Łączna suma pożyczki ulgowej dla jednego gospodarza nie może przekraczać 30 tys. litów.

Wśród innych kwestii członkowie rządu omówili projekt ustawy o zasa-

dach podatkowych. Ma ona regulować ogólne zasady podatkowe, rodzaje podatków i obiekty, odpowiedzialność podatkowców, tryb ściągania podatków i rozstrzygania sporów.

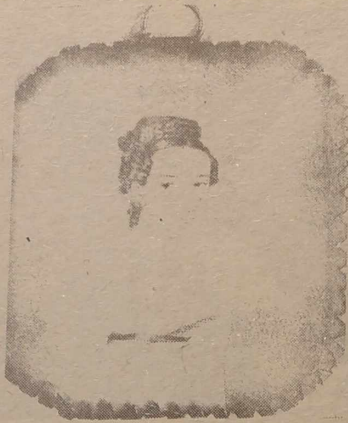
Członkowie rządu częściowo zmieniłi również skład niektórych służb przywatacyj, uzupełnili uchwałę rządu „O zatwierdzeniu tymczasowego statutu Kolei Litewskich”, pozwolili wykorzystywać środki przekazane Litwie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Szwecji — 2,5 mln koron szwedzkich — na spłacenie części podatku Litwy Rade Europej.

Podczas tego posiedzenia postanowiono odnotować zadłużenia gospodarzy, spółek rolniczych, obiektów ekologicznych za energię elektryczną i pozwolić im spłacić całą sumę zadłużenia w ciągu 3 lat na podstawie wzajemnych umów.



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,85	3,95	2,25	2,32	0,27	0,30
„Vilnius bankas”	3,86	3,92	2,23	2,31	0,20	0,36
„Lietuvos verslas”	3,84	3,95	2,24	2,33	0,20	0,40
„Aurabankas”	3,86	3,93	2,26	2,31	0,26	0,31
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas”	3,86	3,92	2,26	2,31	0,26	0,31
„Senamiesčio bankas”	3,86	3,95	2,25	2,34	0,26	0,35
„Tautpomis bankas”	3,87	3,92	—	—	—	—
„Hermis”	3,88	3,93	2,26	2,30	0,26	0,29



Adam Mickiewicz

W 195 rocznicę urodzin

Któż nie zna tej pięknej, romantycznej historii miłosnej, utrwalonej w wierszach, w słynnych „Dziadach”? Maryla Wereszczakówna — miniatura należąca niegdyś do Mickiewicza. Adam Mickiewicz — „Gustaw” — miniatura należąca niegdyś do Maryli.

Miłosne uniesienia, cierpienie...

Dzisiaj jednak zgodnie z duchem chwili, nie od tej strony chcielibyśmy Wieszcza zaprezentować. Nie od poetycko-romantycznej, ale — niezwykle prozaicznej, „gospodarczej”. Utyskują dziś poeci (trochę innej, prawda, miary) na... chroniczny brak pieniędzy, klepanie biedy. Ale... klepał ją także Wielki Adam i pisał (a nie klepał) wiersze... Czego świadectwem — cytowane niżej jego listy z Kowna pisane do przyjaciół — Tomasza Zana i Jana Czeczota.

Pisał je 170 lat temu... Pisał w tym czasie, kiedy Maryla Wereszczakówna była już Marią Puttkamerową...



Adam Mickiewicz do Tomasza Zana

Kowno, ok. 20 sierpnia (1 września) 1823

Tomaszu.

Przepędziłem wakacje w Kownie, nie o was nie słysząc; żadnego od was listu nie mając. Przecież terazniejsze moje pismo nie będzie ani biografią, ani jeremiadą, stąd spodziewam się u ciebie zasłużyc na imię rozumnego. Wszakże trudno mi pióro powściągnąć, wspomnienie twojego imienia połączone z tytuł okolicznościami, wzbudza we mnie mimowolnie jakieś uczucie, którego nie tłumaczę sobie, na kształt piosenki, którą słyszeliśmy kiedyś w dzieciństwie, której przypomnieć nie możemy. Ale to nie jest list sentymentalny; jesteś na zawsze wolny od korespondencji, która cię kosztowała wiele niesmaku, nudy, a czasem smutku; teraz piszę w interesie ekonomicznym.

Wyjechałem do Kowna z małym rezersem i miałem, powróciwszy od Chlewińskiego, znaleźć w Wilnie zostawione od Jana pieniądze. Teraz i u Chlewińskiego być nie mogłem, i pieniędzy nie mam, i na kilka listów nikt mnie nie odpisał. Zmituj się, pomów o tym z Janem, jeśli powróci, lub z Onufrym, lub z Fronckiewiczem i przyslij

mnie, wzięwszy od nich, przynajmniej dziesięć rubli, bo tu nie mogę u nikogo pożyczać, kiedy wiedzą, że w Kownie nie zostanę.

Zmituj się, odpisz natychmiast.

Adam

Adam Mickiewicz do Jana Czeczota

Kowno, 27 sierpnia (8 września) 1823

Kochany Janie!

„Siadłszy płakać”, jak to mówią, gdyby takie fraszki były warte placzu. Przed kilku miesiącami, pisząc ową nieszczęsną prośbę, przeczuwałem, co się będzie, ale już się stało. Nie wiem, co począć, bo los czy zrządzenie wszystko płacze koto mnie.

Pojechalibyśmy zaraz do Wilna, gdybym miał podorożne, ale ty mnie wówczas obrótnego nie dałeś. Zydow święto, koni nie ma, tymczasem zbliża się pierwszy. Bartoszewicz nadjedzie i zagadkę rozwiąże. Pisać o zatrzymanie się w Kownie nie mogę, nie mogę pióra zmusić do tak nieszczęsnego pisma, uczniowie tutejsi zbrzydli mi do ostatka; wszakże zatrzymałbym się, gdyby była jaka perspektywa

odmiany miejsca po kilku miesiącach; ale na cały rok! Nie wiem tedy, co robić. Wszystko było spiknięte się na mnie; wyjechał z Wilna, Chlewiński miał mnie zabrać dotąd nie przyjechał, podobno siedzi w Wilnie; nie miałem za czym do Wilna jechać, bo kilka listów proszących o resurs zostało bez odpisu, i do tego przyszło, że dwa dni bez obiadu byłem. Teraz nadspodziane mianowanie Bartoszewicza czas krótki do ostatka zwikłają. Pisałem dawniej do Dyrekcji, że będę służył do wyjęcia paszportu, miałem plan zabawie jeszcze z miesiące, rozstrzuchać się, spróbować i potem, jeśli sprzykry się, rzucić; ale teraz upierać się przy miejscu, później w kilka tygodni znowu chorować, byłoby arlekinadą.

Przyslij mi podorożne przysłać pocztą, to jest na piątek; jeśli Bartoszewicz nie zjedzie tu, może jeszcze naradziwszy się i obaczywszy z dyrektorem, zostaną. Przyslij podorożne.

Tysiącne okoliczności jeszcze. Należałoby skończyć trzeci tomik. W Kownie tego nie dokazę, w Wilnie nie wiem. Przy tylu niepomysłnościach muza całkiem mnie opuściła i kto wie, czy nie na zawsze. Mam tu jeszcze przyjaciółkę, która mnie osadzała pobyt, skądinąd nieznośny; przywykliśmy do rozmów, do uwag, do zabaw wspólnych. Mój odjazd

Janusz Odrowąż-Pieniążek

„Polonika zbierana po świecie”

Wśród zapisków pamiętnikarskich o Mickiewiczu u szychy jego życia notatkiienne „Irlinika ukraińskiego”, Józefa Bohdana Zaleskiego, z lipca i sierpnia 1851 roku, wyróżniają się szczególnie swoją bezpośredniością pozbawioną patosu, a jednocześnie sumienną uwagą wynikającą z założenia, że każdy fakt z życia wielkiego Poety związany będzie mieć kiedyś znaczenie. Z tych krótkich, a przecież ważnych zapisków wychodzi portret Mickiewicza na wakacjach w Fontainebleau niemal fotograficzny, jak z owego dagerotypu Szwycera, nie upozowany jednak, lecz miłgawkowy: „8 sierpnia... Był serdeczny, spał anegdoty o szlachcie, o Pusłowskich, Niesiołowskich itp. Zoną, dziećmi i Józefem w lesie. Po obiedzie długa przechadzka i rozmowa z Adamem. Nie ma pieniędzy ani bielizny”. „9 sierpnia... Adamowi zaniosłem pieniądze, co żona mu na moje ręce przysłała i parę koszul od siebie... Spał jeszcze... Po obiedzie u Adama... Chodziliśmy do lasu, wciąż gawędząc. Potem do kawiarni, przyszedł Józef...” itd. Był to okres, gdy po długim, dziesięć lat trwającym ożbienu stousokim spowodowanym sprawą Towiańskiego, któremu Zaleski był przeciwny, przyjaźń Mickiewicza i śpiewaka ukraińskiego odnowiła się. Zapiski te opublikował syn Józefa Bohdana, Dionizy Zaleski, wydając dwa tomy „Korespondencji” swego ojca (Lwów, 1900/1901).

Przeglądając papiery J.B. Zaleskiego złożone w Bibliotece Polskiej w Paryżu natrafiam na notatki, drobne prawdziwe, ale warte chyba ogłoszenia, gdyż zapiski te mówią o stronie mało znanej — finansowej, ba mówią i o pożyczkach bezwrotnych udzielanych przez ich autora Cyprianowi Norwidowi i Sewerynowi Goszczyńskiemu, i o tajemnicach (bo i takie tu są) samego Zaleskiego, który w swoich rachunkach niezwykle był skrupulatny.

Niedokrajce Irlinika ukraińskiego

(fragment)

Oto mam w rękę jego „Książeczki Przychodów i Rozchodów” (Nr katalogu Biblioteki Polskiej — 543); pierwsza z lat 1847/1848, druga od 1 stycznia 1849 do końca 1853 r., trzecia od 1854 do końca 1859 r. Zapisywał tu także Bohdan „myśli dorywcze” np. zaraz na pierwszej stronie pierwszej książeczki, a więc powstała w r. 1847 myśli taka: „Bóg natchnienie — tchem swym dopełnia cudu na pocie — proroku niejako — zdejmuję łuskę z oczu duszy i daje mu widzieć w przestrzeni tu, co ma widzieć w czasie”.

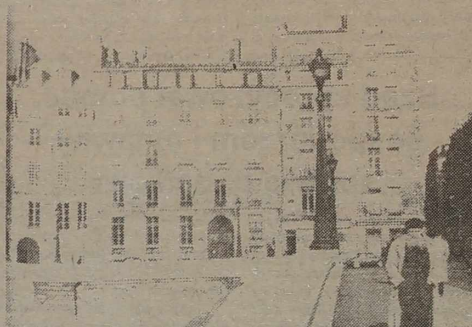
Ale zastępy z tych regionów podniosłych do spraw bardziej przyziemnych, im bowiem przede wszystkim te książeczki Bohdanowe są poświęcone. „Przychód nasz w r. 1848” — notował w okresie Wiosny Ludów. „Po przejściu trzosiów i obrachunku w dniu 18 lipca mamy we troje a) w złocie — w trzosie Józefowym /chodź/ o majora Józefa Zaleskiego/ fr. 4400, w trzosie moim 880, nadto 7 dukatów z orzekami — fr. 84, nadto kwadruplon złoty — fr. 80; b) w biletach bankowych — fr. 1400, w srebrze — 255. Razem fr. 7099” itd. (...)

... Wróćmy do zapisków o Mickiewiczu w Fontainebleau latem 1851 r. Czytamy więc w zapiskach: „19 lipca 1851. W Paryżu, po obiedzie z Wolfem, coś mi wewnątrz parło do Mickiewicza. Zaprojektowałem, byśmy doń pojechali. Właśnie dziś wyjechał do Fontainebleau. To dziwna rzecz. Adamowa była rada mnie”. Zairzyjmy do książeczki rachunkowej: pod datą 18 lipca 1851: „Przejadzka nowa do Paryża do Wolffa — fr. 30”. W zapiskach pod datą 23 lipca 1851: „Okolo 11-tej przed południem wyszedłem do Adama. Pojechał naprzeciwko swoich domowych. Okolo 1-ej spotkał się na ulicy. Wyglądał omniibus z drogi żelaznej. Deszcz

padal, skryliśmy się pod portę cochere w hotelu de la Sirene. Nadjechał szybko konwój. Wysiedlił razem Panny Szymanowska i Mickiewicza, Chodźkiewicz i Wolff. Adam zabrał swoje, ja swoich. Wkrótce zjawił się i Seweryn Goszczyński. Żona w deszcz poszła sama zaprosić Adama i Adamowych. Zapoznalem z nim Władysława (Chodźkiewicza) i Wolffa. Był w dobrym humorze. Rozmowa o Jeżowskim, Rzewuskim itp. Władysławiowi i Wolfowi zostanie na zawsze pamiętką, że byli przy stole z trzema poetami głównymi w kraju”. W książeczce rachunkowej jest oczywiście obiad ten zanotowany: „23 lipca. Goście — Adam — Seweryn — Wład. — Wolff — fr. 25”.

Pod datą 25 sierpnia 1851 w książeczce figuruje pozycja: „A. Mickiewiczowi na „Gońca” fr. 8”. Wiemy, że w przeddzień tej daty Adam pożegnał się z rodziną Zaleskich: „14 sierpnia. Nadszedł Adam i bawił w godzinę. Żonie opowiadał o czułości szlachty dla krewnych swoich na emigracji. Odszedł potem... Po 3-ej wyszedłem do Adama i spotkałem się z nim, że szedł do nas z książkami i pożyczoną bielizną. Na obiedzie wruszeniem zęgnął Zosię... Józef, Paulinka, ja i dzieci odprowadziliśmy go do drogi żelaznej... Adam gościł blisko miesiąc. Stosunki się odnowiły”.

I jeszcze raz nazwisko Wielkiego Poety spotykamy w książeczce rachunkowej Zaleskiego, 24 lipca 1852 notuje „Podróż do Paryża i drobne sprawunki — fr. 20; Dłto Mickiewiczowi na Dom Bibliot. — fr. 50”. Była to składka społeczna na kupno domu przy Quai d'Orleans 6, dokąd w r. 1853 przeniesiono zbioru Biblioteki Polskiej i gdzie do dzisiaj przechowywane są właśnie omawiane książki rachunkowe Józefa Bohdana Zaleskiego.



Paryskie adresy Wieszcza

Ich odszukaniu i umiejscowieniu Janusz Odrowąż-Pieniążek, dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, poświęcił немало czasu i energii. Odszukanie wszystkich mieszkań Mickiewicza w dzisiejszym Paryżu jest rzeczą praktycznie niewykonalną. Jak pisze J. Odrowąż-Pieniążek — poeta bardzo często zmieniał mieszkania (trudności finansowe i znalezienie tańszego locum dla licznej rodziny były potem główną jego przyczyną), „w pewnych okresach co roku albo i częściej prznosił się z jednego końca miasta na drugi i do wyliczenia jego paryskich adresów nie starczyłoby palców obu rąk”. Zresztą, od tamtych czasów Paryż znacznie się zmienił (np. nie ma dziś już w nim ulicy Saint-Nicolas d'Antin, gdzie Adam Mickiewicz mieszkał w r. 1833 i gdzie napisał „Pana Tadeusza”). Natomiast co się tyczy ulicy i domów istniejących — pozmięniały one numeracje. Niemniej, autorowi książki „Polonika zbierana po świecie” Januszowi Odrowążowi-Pieniążkowi identyczność niektórych domów, w których mieszkał poeta udało się ustalić.

Niżej (na zdjęciach wykonanych przez J. Odrowąża-Pieniążka) — przedstawiamy dwa paryskie adresy Poety, u góry — gmach Biblioteki Polskiej i Muzeum Mickiewicza, u dołu — Gmach Biblioteki Arsenału od strony Bulwaru Morland, gdzie znajdowało się ostatnie mieszkanie Adama Mickiewicza.



A.B.

„Tyś dla mnie słowo pierwsze...”

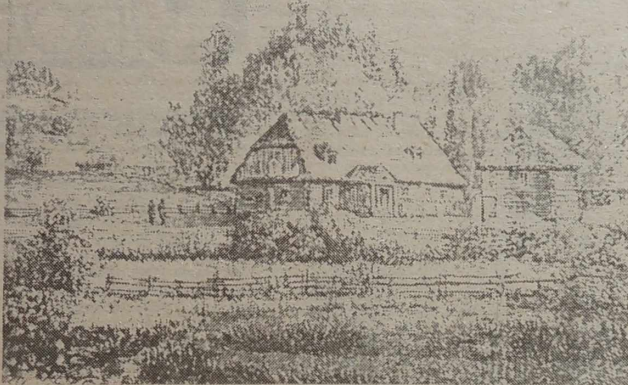
— pisze Antoni Słonimski w swoim wierszu „Mickiewicz”, składając autorowi „Pana Tadeusza” dziękczynienie:

...Tyżes mnie wyrwał z ziemi,
uskrzydlił słowami,
I dumny jestem z mowy, która i ja
władam...

Ileż to pokoleń Polaków uczyło się, a nowe się uczą polszczyzny u Mickiewicza. To właśnie Mickiewicz w latach zaboru budził cały naród z grożącej mu martwoty, umacniał i nadal umacnia poczucie tożsamości narodowej, wyrósł na wychowawcę, kształtującego poczucie obowiązku, proponującego wyraziste wzory zachowań i postaw. Twa jako wartość, przekazany nam przez Mickiewicza wielki obowiązek miłości Ojczyzny, jaki nam zostawił wraz ze świadectwem własnego mimo wszystko optymizmu. Dlatego też nieprzypadkowo poeta cieszył się i cieszy głębokim szacunkiem, m.in. wśród nas, rdzennych mieszkańców Ziemi Wileńskiej. Wielu winiuków zostało wychowanych w kulcie Mickiewicza.

W domu rodzinnym również wychowaliśmy się pod wpływem postaci i twórczości autora „Konrada Wallenroda”. Poemat ten był jedną z pierwszych książek, jaką w dzieciństwie sprezentował mi mój dziadek Jan. Wydany został w Poznaniu, nakładem księgarni J. K. Zupańskiego, w 1887 r. A więc już ponad 100 lat jest obecny w naszym domu.

W ślad za znakomitym pisarzem Melchiorem Wańkowiczem mogę powtórzyć, że w domu „wychowywaliśmy się pod Mickiewiczem”. To znaczy — pod obrazem pędzla znanego malarza, prawnika szanownego Melchiora, Walentego Wańkowicza, z wylaniającą się przepiękną



młodzieńczą głową Wieszcza, z jego czołem genialnie sklepionym. Obok dotychczas wisi wielka reprodukcja oryginału obrazu Jana Styki „Polonia. Konstytucja 3-go Maja 1791 roku”, a na nim przy krzyżu — symbolu odrodzenia Polski — razem z innymi patriotami stoi Mickiewicz z pogardą patrzący na przywódców Targowicy i Konfederacji Radomskiej — zdradców sprawy niepodległości Ojczyzny.

Nie wiem, jaki los spotkał łaskami słynący obraz Zwiastowania N.M.P., który znajdował się w Kościele Bernardyńskim w Wilnie. W naszym domu zachowała się jego reprodukcja z informacją, że przed tym obrazem modlił się Mickiewicz i otrzymał natchnienie do „Hymnu na Zwiastowanie”.

Właśnie przede wszystkim z

Zaosie, miejsce urodzenia Mickiewicza (według rysunku E. Pawłowicza).

Przy obelisku, upamiętniającym to miejsce.

domu rodzinnego wyniosłem zainteresowanie Mickiewiczem, zamiłowanie do zbierania pamiątek, materiałów związanych z jego imieniem. Dzięki temu na moim warsztacie dziennikarskim znalazła się tematyka Mickiewiczowska, co też stało się bodźcem do napisania książki „Wileńskimi śladami Adama Mickiewicza”. Ukazała się w ramach Biblioteki „Magazynu Wileńskiego” dzięki wsparciu materialnemu Fundacji na Rzecz Ochrony Zabytków Kultury Polskiej na Wileńszczyźnie im. Adama Mickiewicza (prezes pani Donata Nowak). Dzisiaj, w dniu urodzin jej bohatera, serdecznie dziękuję wydawcom i sponsorowi oraz za

przychylnie recenzje, jakie się ukazały w „Polsce Zbrojnej” (Warszawa), w „Kresach Literackich” (Chełm), w „Znad Wilii” i in. wydaniach. To zachęca do dalszej pracy. Tym bardziej, że w moim archiwum Mickiewiczowskim nie brak materiałów, a wciąż nowe nadchodzą. W swoim czasie pan Janusz Odrowąż-Pieniążek, dyrektor Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie przesłał mi odblitek artykułu artysty-malarza Edwarda Pawłowicza pt. „Zaosie”, zamieszczonego 7 kwietnia 1883 r. w nr 14 „Tygodnika Ilustrowanego” oraz jego autorstwa rysunek folwarku w Zaosiu, w którym przyszedł na świat przyszły poeta. Dom ten widzimy na zamieszczonej reprodukcji. Do naszych czasów on się nie zachował. W tym miejscu, gdzie był, obecnie stoi tylko obelisk. Kto wie, może z czasem zostanie odbudowany. Jakoby polski „Budimex” ma takie zamiary.

Niestety, już się nie da odbudować domu prefekta (dyrektora) kowieńskiej szkoły, gdzie pracował Mickiewicz, Stanisława Dobrowolskiego w Kartofliszkach (obecnie teren m. Kowna), w którym mieszkał poeta. Domek zburzono po 1950 r. Obecnie należy ten teren do śródmieścia. Przebiegają tu ul. Donełaitisa, Mickiewicza, część alei Laisvės. Moment likwidacji domu został utrwalony na zdjęciu, które nadesłał z Warszawy pan Ryszard Mackiewicz. „Jak należy nazwać zniszczenie przez władze Kowna tzw. domku Mickiewicza — autentycznej pamiątki po wielkim Adamie — autorze „Grażyny”? — zapytuje w załączonym liście pan Ryszard, jednocześnie zwracając się do Czytelników „KW.” z prośbą: — Może ktoś pamięta jego zniszczenie i może poda więcej szczegółów tej „operacji”.

Pytania dotyczące upamiętnienia miejsc Mickiewiczowskich, stosunku do nich są wciąż aktualne.



Kiedy nareszcie zostanie wyremontowana siedziba muzeum Mickiewicza przy wileńskim zauku Bernardyńskim 11 i czy w ogóle doczekamy się normalnego funkcjonowania tej placówki? A kto się zatroszczy także o napis po polsku nad bramą tego muzeum? Według projektu przedwojenne płaskorzeźby dłuta polskiego rzeźbiarza Henryka Kuny miały się znaleźć przy pomniku Adama Mickiewicza autorstwa litewskiego rzeźbiarza Gediminas Jukubonisa. Mimo wielokrotnych interwencji, dotychczas tego nie uczyniono. Czyżby niektórych „patriotów” przeraża rodowód tych płaskorzeźb? A dłużej o nas nie słychać o przygotowaniach do obchodów 200 rocznicy urodzin Mickiewicza? Nie jest za górami, a o fundusze już teraz trzeba się starać. W Polsce już poczyniono pierwsze konkretne kroki. Np., prezydent RP Lech Wałęsa patronować będzie nowej edycji pism Adama Mickiewicza, obejmujących 17 tomów. Pierwszy miał się ukazać w tym roku, ostatni — w 1998 r.

Pytania można mnożyć, ale kto udzieli odpowiedzi?

Najlepszą odpowiedzią są konkretne działania. Tak np. w Drohobyczu na Ukrainie, na cokol pomnika wróciła figura Wieszcza z dzieją jeszcze przed I wojną światową. Jest to „oryginalny” pomnik, ponieważ Mickiewicz stoi przodem, natomiast tablica z napisem „Adamowi Mickiewiczowi mieszkańcy miasta i okolicy Drohobycza w roku 1894” jest z tyłu. Prawdopodobnie stało się tak podczas przesuwania pomnika w głąb parku, na którego terenie się znajduje.

Skoro jesteśmy przy historii, króciutką wzmianką o ludziach, którzy przed wojną ocalili pamięć o Celi Konrada zapoczątkowując tutaj Środy Literackie (obecnie tradycja ta została odrodzona). Na zamieszczonej fotografii wykonanej w Celi Konrada w 1930 r. stoją: (od lewej ku prawej) — W. Charkiewicz, K. Leńczycki, J. Piotrowiczowa, T. Łopalewski, W. Piotrowicz, J. Wyszomirski. Siedzą (od lewej) — W. Hulewicz, W. Niedziałkowska-Dobaczewska, H. Romer-Ochenkowska, M. Reuttówna, E. Masiejewska.

Patrząc na to zdjęcie, przypominałem wiersz naszej poetki Alicji Rybalko pt. „Poetyckie popołudnie pod pomnikiem Adama Mickiewicza”:
On w dal spogląda. Myśmy łacy mali.
Nasze usta są ciekawym malutkim.
Wilno patrzy na nas z tej dali
i coś mówi bramami na kłódkę.
Ręka w ręce i słowo przy słowie.
Niech rozdzieli nas jeno trumna.
Coś dziwnego chodzi po głowie.
Wilno patrzy. Pęknięta kolumna.
Zmieniają się czasy. Pamięć
zostaje.

Jerzy SURWIŁO

Fot. archiwum, Ryszard Mackiewicz, Henryk Radej („Kresy Literackie”), repr. Walery Charin



Pamiętnik z okazji w Celi Konrada grupy przedwojennych poetów i pisarzy wileńskich.

Pomnik poety w Drohobyczu na Ukrainie.

Podczas likwidacji domu Adama Mickiewicza w Kownie.



W gościnie u naszych Czytelników „Zima 1943 roku była beznieżna”

— Niech pani opowie, jak to było wtedy, w 1943 roku, w dniu waszego ślubu. Wyobrażam, że wszystko tonęło w zaspach śniegu, że jechaliście w zaprzęgu sанным i konie były z dzwoneczkami, tak wesoło, radośnie — zwróciłam się do p. Jadwigi Uzdalewicz.

— Och, nie! Zima 1943 roku była beznieżna. 26 grudnia, w dniu naszego ślubu, był tylko lekki mrozek. Jechaliśmy wożem. Owszem, radość wielką odczuwałam. Wychodziłam za mąż za ukochanego człowieka, przystojnego kawalera, Zygmunta Uzdalewicza. Wojna jednak dawała się we znaki. Ciężko było z żywnością, brakowało cukru, o cukierkach nie było mowy. Słodziliśmy wszystko buraczanym sycyem. Niespokojnie było wokół...

... Nie opodał Ławaryszek, ale już po białoruskiej stronie jest nieduża wioseczka Szwanjiszki. Była tam podstawowa szkoła, do której przysłano nową nauczycielkę, sympatyczną Jadzię Lewkównę. Uczyła wiejskie dzieci nie tylko pisanie, czytania i rachunku, ale też ładnych polskich wierszyków, piosenek. Gdy nadeszły święta Bożego Narodzenia ciężkiego 1942 roku, w szkole było mimo wszystko świątecznie. Dzieciństwo ma swoje prawa. Nauczycielka dążyła do tego, aby radość zagościła w dziecięcych serduszkach. W największej izbie szkolnej ustawiono drzewko, upięksono je zabawkami, zrobionymi ze słomki, z kolorowych skrawków papieru. Zaproszono na szkolną choinkę wszystkie rodziny ze Szwanjiszek, a przede wszystkim te, których dzieci uczyły się w szkole. Przyszedł też Zygmunt Uzdalewicz. Jego młodszą siostrę uczyła właśnie panna Jadwiga. Patrzył na występy dzieciarni, ale widział tylko jej szczerą sylwetkę. Słyszał jej głos, gdy śpiewała razem z dziećmi. Wpadła mu w oko, oczarowała duszę. I tak to już na zawsze pozostało. Za rok, w następne Boże Narodzenie wzięli ślub w kościele w Ławaryszkach, w którym pojutrze, 26 grudnia, znowu ulekną przed głównym ołtarzem. Odbędą się złote zaślubiny państwa Uzdalewiczów...

— 50 lat razem... Jakie były, jak przeleciały? — pytam p. Jadwigę.

— Rzeczywiście, że przeleciały — mówi z głębokim westchnieniem moja rozmówczyni. — Najstraszniejszy był koniec 1944 roku, kiedy to w niedzielę, przed samym Sylwestrem, sowiccy żołnierze, których wtedy było dużo w Ławaryszkach, otoczyli nasz kościół i aresztowali wszystkich młodych mężczyzn. Tam był też Zygmunt, był też jego rodzony brat i mój brat. Wszystkich ich wywieźli, najpierw do Nowej Wilejki, a stamtąd w głąb Rosji, daleko za Moskwę do kopalni węgla w Stalinogorsku. Najbardziej dźrałem o to, aby tam nie dowiedziiano się, że mąż jest byłym polskim żołnierzem...

— Był pan na wojnie? — zwróciłam się do p. Zygmunta — udało się uciec jako?

— Tak, od razu po napaści Niemiec na Polskę, 1 września zostałem powołany do wojska. Służyłem w artylerii konnej. Posłaliśmy na front z Podbrodzia, gdzie początkowo stacjonowała nasza jednostka — opowiadał p. Zygmunt. — Najpierw znalazłem się przed czeską granicą. Później przybyliśmy nad Wisłę, bronić Warszawy. W bitwie przy Falenicy, znajdującą się nie opodal warszawskiej dzielnicy Praga-Południe, wróg ponawiając raz po raz ataki, pobił idącą przedem piechotę. Po kolejnym nacisku rozprzeczły się i nasze szeregi. Było dużo rannych, zabitych. Cofaliśmy się... O tym, jak przebyłem powrotną drogę do Wilna, ile niebezpiecznych przygod przeżyłem, można chyba książkę napisać. Bóg jednak prowadził i dopomagał. Była też druga droga powrotna w moim życiu. Uolekliśmy z bratem z kopalni w Stalinogorsku. Był grudzień 1945 roku. Pieszno, nocami, szliśmy przez lasy, nasłuchując, gdzie jadą pociągi. Doszliśmy do



Tuły. Stamtąd cudem dojechaliśmy do Moskwy. Tutaj na Dworcu Białoruskim uprosiliśmy maszynistę, dobrego Rosjanina, by zawiązał do Mińska. W przeddzień Bożego Narodzenia objąłem moją Jadzięnkę. Obydwoje płakaliśmy z radości...

Kolejne lata ich życia były znaczone pracą, przyjeściem na świat dzieci, budowaniem własnego domu. Pani Jadwiga przez jakiś czas „dyrektowała” w ławaryszkiej szkole, a ogółem pracy pedagogicznej oddała ponad 40 lat. Sama dzisiaj liczy 79, a mąż 80 lat. Wszystko jednak żywo mają w pamięci. W 1946 r. urodził się najstarszy syn Bolesław. Mieszka obecnie z rodzicami w Ławaryszkach we wspólnym dużym rodzinnym domu. Jego żona jest nauczycielką w szkole średniej. Córkę i synka pomogła im babcia wyhodować. Dość dawno poznałam p. Marka Uzdalewicza, 1948 r. ur., jego żonę Ludmiłę oraz syna Rolanda. Pan Marek ukończył prawo i przez wiele lat pracował w systemie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Litwy. Obecnie z małżonką założyli prywatną spółkę handlową. Znają w rejonie wileńskim pełną zaangażowania nauczycielkę Joannę Likszo, córkę państwa Uzdalewiczów. Mieszka z rodziną w Mościszczach. Kilka lat temu założyła tutaj polski zespół ludowy. Jej dwie córki z radością odwiedzają dziadków, bo też niejedno lato u nich spędziły. Z redakcji dość często telefonujemy do Konsulatu Generalnego Polskiej Rzeczypospolitej. Odbiera telefony pani o miłym, opanowanym głosie. To Jadwiga Uzdalewicz, córka Jadwigi i Zygmunta, też prawnik, od ponad roku pracowniczką polskiej placówki konsularnej. Najmłodsza latorośl Regina, po mężu Basyk, po ukończeniu szkoły medycznej pracuje jako pielęgniarka w szpitalu w Sołecznicach. Państwo Baskywoje mają dwóch synów...

Już widzę, jak 5 dzieci z żonami i mężami, 7 wnuków oraz wielu innych gości przybywa do domu Uzdalewiczów. A dom ten stoi w środku miasteczka w ładnej alejce, nie opodal kościoła. Zgodnie z tradycją wszyscy odśpiewają śto lat, będą składali gorące podziękowania i życzenia, do których również przyłączamy się. Jaka to radość, że u nas, na Wileńszczyźnie, są takie polskie domy i tacy ludzie, z których ich dzieci i wnukiowie mogą być dumni. Dobrze jest im wszystkim razem. Przyszło do tego domu kolejne szczęśliwe Boże Narodzenie...

Rejon wileński

Jadwiga PODMOSTKO

Fot. Bronisława Kondratowicz

MAGAZYN RODZINNY

Kącik matrymonialny

Jak to dobrze, że mamy już święta. Co prawda, szkoda, że minął kolejny rok. Stał się stary, poważniejszy i... trochę smutniejszy. Ale, ale... Nie zapominajmy o naszym haśle „Precz ze smutkiem, precz z samotnością...”. Nie rozkłamujemy się nad sobą, tylko szukajmy przyjaciela, szukajmy przyjaciółki. Musi gdzieś być to nasze przeznaczenie. Badania prowadzone w różnych krajach są podobne. Świadczą o tym, że wśród samotnie żyjących rozwiedzonych mężczyzn wskaźnik umieralności jest trzykrotnie wyższy niż wśród samotnych kobiet. Tzw. starzy kawalerowie 4 razy częściej niż stare panie podejmują próby samobójstwa. Rozwiedzeni mężczyźni znacznie łatwiej i szybciej niż rozwiedzione kobiety decydują się na powtórne „tak”. Powiedzmy sobie, że od Nowego Roku nie będziemy uparcie tkwili w samotności. Zwracamy się do panów, bo to oni wybierają. Niech wybawią z koszmaru samotnych wieczorów siebie i wybraną panią. Nikt nie musi lekać się pustki sobót i niedziel, pustki dorocznego świąt. Dziennikarz Janusz Wegiera na antenie Polskiego Radia prowadzi „Radiowy Klub Samotnych”. Po pierwszych kilku audycjach samotni słuchacze zdecydowali się spotkać w gronie radiowych przyjaciół. Przyszło na nie kilkanaście osób, na następnym spotkaniu było już prawie stu samotnych mężczyzn i kobiet, kawalerów i panien. A ostatnio musieli zamienić przytulną salkę w gmachu Radia na prawie że salę sportową, bo zjawilo się ponad 200 osób! A drugie tyle wydzwaniało życząc „rodzinie” wszystkiego najlepszego. Taką jest potrzeba kontaktów międzyludzkich, obcowania ze sobą.

Dzisiaj wraz z życzeniami świątecznymi wysyłamy wszystkim odpowiadzi, przepraszając tych, którzy czekali na nie zbyt długo. A oto kolejne oferty.

247. 35-letni mieszkaniec Wrocławia, brunet, średniego wzrostu, pragnie nawiązać kontakt z mieszkanką Wilna lub Wileńszczyzny, zdecydowaną zamieszkać w Polsce. Czeka na listy. Mile widziane będą zdjęcia. Adres: Seweryn Semaka, ul. Kasprzaka nr 29 m. 4, 51-676 Wrocław, Polska.

248. Jestem 50-letnią samotną wileńską, wzrost 164. Mieszkać we własnym domu. Chciałabym poznać pana w podobnym wieku lub nieco młodszego, bez nałogów, o szczerym charakterze. Chcę mieć w nim wiernego przyjaciela, który cenil życie rodzinne i zamieszkałby pod moim dachem, aby wspólnie dzielić radości i smutki. Czekam na listy. Odpowiem na wszystkie. Adres: 2056 Wilnius, Paštas 56. Iki

pareikalavimo. Pažymiejmas nr 8206.

249. 62-letni samotny pan, 172 wzrostu, wlinianin, materialnie niezależny, bez nałogów chętnie pozna panią w podobnym wieku lub nieco młodszą. Chciałby z nią zamieszkać. Szczegóło o sobie przy spotkaniu. Listy prosi kierować do redakcji z dopiskiem „Kącik” dla nr 249.

250. Kawaler, czterdziestolatek, dziennikarz z zawodu, wzrost 170 cm, o rozległych zainteresowaniach, w tym społeczno-politycznych (z niepokojem śledząc czytając m.in. „K.W.” szarosc życia Polaków na Litwie i ich dramatycznie walkę o byt”) chętnie pozna panią z Wilna lub Wileńszczyzny, katoliczkę o sympatycznej aparycji. Czeka na listy. Edward Pawłowski, Podwale 53/16 Wrocław, Polska.

251. Mam 22 lata. Mieszkać na wsi. Lubię gospodarstwo rolne, wieś. Pracuję też zawodowo. Jestem spod znaku Panny. Chce poznać chłopaka 23-29 lat o wzroście nie niższym niż 180 cm, najlepiej ze wsi lub mającego chęć zamieszkania na wsi. Czekam na listy, jeśli można, to ze zdjęciem, którego wzornot zapewniam. Adres: 2036, Vilnius, Paštas 36, Iki pareikalavimo. Pažymiejmas nr 0310317.

252. 40-letni samotny kawaler, prowadzący gospodarstwo, lubiący rolnictwo, materialnie dobrze usytuowany, chętnie pozna samotną panią lub pannę nieco młodszą od siebie, bowiem poważnie myśli o założeniu rodziny. Adres: Józef Sawicki, Strakiskiu km. Senioji Trakų paštas, Traku rajonas.

253. Samotny 34-letni pan spod znaku Koziorożca, wlinianin, chętnie zapozna się z wyrozumiałą, sympatyczną Polką z Litwy. Adres: Vilnius, centras paštas. Iki pareikalavimo. Pasas OM-XVII. Nr 892029.

Wszyscy czekają na listy noworoczne, pozdrowienia. Zwracamy się także do dawnych, stałych klientów „Kącika”, napiszcie lub odezwojcie się do tych, których poznaliście za pośrednictwem naszego „Kącika”. Niech na Sylwestra wasza miła kartka, telefoniczna rozmowa lub krótki list czy osobista wizyta rozwesela k-go samotnego czy chociaż poprzę: w samotni. Wszystkim czytelnikom i sympatykom radości w życiu oraz znalezienia nowych, miłych przyjaciół życzy

„KĄCIK”

Moja romantyczna przygoda z „Kurierem” CO TO BYŁO?

Jest to historia, o jakich czyta się w książkach, jakie ogląda się w filmach. Tym niemniej jest prawdziwa. Jechałam trolejbusem, trójką, do śródmieścia, aby na Poczcie Głównej zaprenumerować „Kurier Wileński”. Był ładny dzień, świeciło słońce. Miałam doskonały nastrój. Po prostu cieszyłam się życiem. Czulałam, że bez powodu się uśmiecham. Dawno już taka radość gościła w moim sercu. Sądzę, że człowiek bardziej odczuwa radość życia, jeśli kiedyś cierpiał, jeśli wypadło mu przeżyć nieszczęście. Tak właśnie było ze mną.

...Jechałam więc w tym wiosennym nastroju, chociaż za oknem była jesień. O niczym specjalnie nie myślałam. Nagle poczułam, że ktoś na mnie patrzy. Podniosłam oczy i zobaczyłam tego pana. Stał nieco dalej, nie spuszczał ze mnie wzroku. Przystojny. Jasnowłosy, oczy błękitne, takie spokojne, głębokie. Opuściłam na chwilę wzrok. Jakaś niewytumaczalna siła poślagnęła ku niemu. Gdy wysiadł (na tym samym przystanku i ja wysiadłam) zaczęłam przetrzymać przez chwilę moją dłoń w swojej. Podziękowałam za

pomoc... Rozesiliśmy się w różne strony. Często wracałam myślami do nieznanego. Po kilku tygodniach jechałam do śródmieścia znów trójką. Siedziałam przy oknie, przeglądając „Kurier Wileński”. W rubryce „Uśmiech numeru” przeczytałam zabawny dowcip i roześmiałam się do siebie. Nagle coś mi zmusiło odebrać od gazety wzrok i spojrzeć przed siebie. Stał prawie obok i też uśmiechał się. Tak, to był on, ten mój nieznanomy! Serce we mnie aż zadrało. Cóż za zbieg okoliczności! Znowu spotykamy się w tym samym trolejbusie. Czulałam, że rumienię się. On, tak jak wówczas, wysiadł pierwszy, podał mi rękę, a później, gdy wysiadłam, już nie wypuścił mojej dłoni ze swojej. Szliśmy tak obok, nie myśląc o tym, dokąd idziemy. Milczeliśmy przez długą chwilę. Pier-

szy przemówił on, proponując wstąpić na kawę. Weszliśmy do małej kawiarenki i usiedliśmy przy dwumiejscowym stoliku. Rozmawialiśmy ze sobą. Jakaś wzajemna fascynacja nas ogarnęła. Okazało się, że dzisiaj przypadkowo wyszedł wcześniej z pracy, nie wsiał przypadkowo do trolejbusu nr 2, bo było tam tłoczno. Nie na próżno się mówi, że ludźmi rządzą przypadki, bo ja też przypadkowo wyszłam na miasto. Zabawne, że rozmawialiśmy w różnych językach. On po litewsku, ja — po polsku. Rozumieliśmy się doskonale. Poprosił o numer mego telefonu. Milczałam, bo serce pragnęło spotkania, a rozśmękał mówił „nie”. Wówczas on podał numer swego telefonu. Zanotowałam, chociaż wiedziałam, że nigdy nie zadzwonię. Owszem, jestem samotną, ale

ona ma rodzinę. Szczerze mi o wszystkim powiedział. Nie, nie wolno mi burzyć rodziny. Byłam wdzięczna za to piękne przeżycie, jakiego doznałam. Nie spodziewałam się, że z takim bagażem przeżyć, jakie miałam za sobą, mnie, kobiecie po czterdziestce, serce może być jak nastolatek. Świat stał się dla mnie barwny. Najlepiej mój nastrój wyraził ulubiony przeze mnie poeta Leopold Staff, którego strofy zacytuje z pamięci:

*Kochać i tracić, i gnąć i żałować,
padać boleśnie i przagnąć się podnieść,
Krzyknąć śmiśkając „precz!” i błagać
„proszę!”
Oto jest życie: nic, a jakże dosyć...*

Bożena B.
(adres i nazwisko znane redakcji)

Co nas czeka w Roku Psa?

Nowy 1994 r. zgodnie z wschodnim horoskopem przebiegać będzie pod znakiem Psa. Zwierzę to, zwane przyjaciele człowieka, wyróżniające się niezwykłym instynktem, powinno przynieść pomyślność — krajom w rozwoju gospodarczym, ludziom w interesach, rodzinom w zdobyciu dostatków. Pies budzi zaufanie, jednak ludzie urodzeni w latach Psa (1922, 1934, 1946, 1958, 1970, 1982) są raczej pesymistami, do wszystkiego ustosunkowują się ostrożnie, wręcz krytycznie, z pewnym sceptycyzmem traktują nawet wyraźny sukces w życiu. Pies nie wierzy w dobre wróżki i w św. Mikołaja, ufa tylko w wasne siły, wyróżnia się niezwykłym poczuciem obowiązku. Pies zwiastuje sprawiedliwość, dlatego w sądach częściej będą zapadać wyroki zgodne z literą prawa, ludzie,

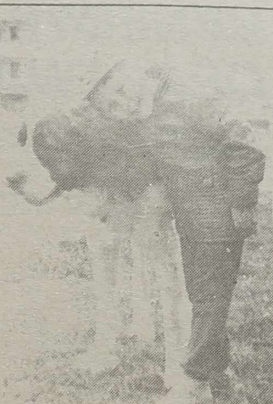
kórzy doznali krzywdy, zostaną pocieszeni. Dla zakochanych Rok Psa nadzwyczaj pomyślny, połączy wiele par, sprzyjać będzie szczęśliwym spotkaniom i szczęśliwym przypadkom w życiu osobistym.

Zachodni prorocy, astrologi, wróżbici, mistrzowie czarnej magii, których walny zjazd odbył się jesienią br. w Madrycie, nie przepowiadają kataklizmów na rok 1994. W Rosji Borys Jelcyń utrzyma się przy władzy, zdobywając jeszcze większą popularność. W Polsce natomiast dość długo będą rządziły lewicowe siły, które odniosły zwycięstwo w jesiennych wyborach.

Co będzie z Litwą? — zapytaliśmy się naszych domorosłych astrologów. Czy kraj zacznie wychodzić z kryzysu? Czy partia demokratyczna utrzyma władzę, czy sięgną po

nią radykalowie? Długo medytował jeden z mistrzów wiedzy tajemnej aż powiedział:

— Dopiero w drugim półroczu, gdzieś od sierpnia widzę konkretną przemianę na lepsze. Nastąpi pewna stabilizacja w gospodarce. Obecna władza jeszcze będzie. Jeśli jednak chodzi o dalszą przyszłość, to nie widzę u steru ani demokratów ani innej partii z obecnych dziś w sejmie. Wejdą na arenę nowe siły polityczne, chociaż nie nastąpi to zbyt szybko... Zaisie przełomowym, obfitym i dobrym rokiem dla Litwy będzie rok 1995, któremu będzie patronowała Świnka... Tak więc musimy pomyśleć o przetrwaniu Roku Psa, aby oczekiwać dobrodziejstw Roku Świni. A czego konkretnie może spodziewać się każdy z Was, drodzy Czytelnicy, dowiedzie się ze swoich horoskopów na rok 1994!



HOROSKOP PRAWDE CI POWIE

KOZIOROŻEC (22.12 — 20.01)



Bardzo pracowity rok, ale z satysfakcjonującą gwiazdą wróżą niespodziewaną znajomością i burzliwą miłości. Cechuje ludzi spod tego znaku wrodzone poczucie obowiązku, zdyscyplinowanie. Są uczciwi, solidni, nader poważni. Nie mają zbyt wielu przyjaciół, ale w sympatiach są wierni. Potrzebują też dla siebie szacunku. Na początek roku muszą wykazać maksimum dyplomatycznych umiejętności, aby szef zauważył ich pracowitość i podniósł płacę. Trochę chmurę i trudności czeka, tylko nie trzeba niczego się bać. Mężczyzna Koziorożec, chociaż nieco zamknięty w sobie, wzbudza w partnerkach piękne przeżycia erotyczne. Jest wiernym, zawsze atrakcyjnym mężczyzną. Przyjazne znaki — Panna, Wodnik, Ryby, Byk.

WODNIK (21.01 — 20.02)



Rok będzie dla Wodników dość trudny. Tylko nie padnij, Wodniku! Jeszcze trochę i przyjdzie sukces. W sprawach rodzinnych i domowych musisz pogodzić się z decyzją kogoś bliskiego, chociaż decyzji tej nie podzielasz. Życie uczuciowe bogate. To, co było sympatią, przekształci się w miłość. A z miłością ostrożnie, bo może być gorzej niż z ogniem. Ludzie spod znaku Wodnika są uduchowieni, wrażliwi na piękno, uduchowieni. Fascynuje ich to, co jest nieprzeciętne, oryginalne, wręcz tajemnicze. Nie zawsze przestrzegają tradycji, w zwyczajach i norm. Na początku roku dostaną Wodnicy interesujące propozycje. Sztuką będzie ich mądre wykorzystanie. Mężczyzna Wodnik nie wyróżnia się specjalnym temperamentem. Erotyczne przeżycia nie są dla niego decydujące, jest dojrny, co prawda, mężem. Przyjazne znaki — Byk, Lew, Koziorożec.

RYBY (19.02. — 20.03)



W przyszłym roku ludzie spod tego znaku muszą być energiczniejsi niż zazwyczaj, czekając ich liczne sprawy służbowe, zmiany w rodzinie. Ważne, aby pewne nerwowe sytuacje nie skłoniły do zbyt pochopnych decyzji. Należy wykazywać więcej cierpliwości i ostrożności. Co prawda, urodzeni pod tym znakiem są przekonani, że zawsze postępują rozsądnie, że nigdy się nie mylą, że potrafią przewidywać bieg wydarzeń. Zdarzają im się jednak błędy, a czasem nawet popenienia głupstwa. Dlatego, Ryby, unikajcie ślepych uliczek. Jasność sytuacji doda wam energii. Dla najbliższych nie żałujcie czułości. Mężczyzna Ryba jest obdarzony głęboką uczuciowością, erotyka nie jest mu obca, aczkolwiek

nie stanowi celu życia. Jako mąż jest zrównoważonym partnerem, nie wybiegającym jednak „nad poziom”. Przyjazne znaki: Koziorożec, Panna i Byk.

BARAN (21.03 — 19.04)



Spodziewać się mogą w 1994 r. ludzie spod tego znaku nagłych odmian w życiu. Więcej należy liczyć na własne siły, przyda się trochę dyplomacji, aby ubić dobry finansowo interes. A w ogóle rok zapowiada się pracowity, możesz liczyć na powodzenie, wręcz szczęśliwy przypadek. Unikaj na początku roku konfliktu z najbliższymi. Przelotny flirt może ci zaszkodzić. Nad domem Barana, a także nad małżeńskim szczęściem czuwa planeta Jowisz, ale sam również uważaj „na zakręta”. Wiadomo, że Baran jest znakiem energii i czynu. Osoby spod tego znaku podejmują decyzję i działają kawkawicznie. Lubią rozkazywać. Często konkurują z innymi i wygrywają. Barany cechuje prostolinijność i otwartość. Mężczyzna Baran zazwyczaj cieszy się powodzeniem u kobiet, zdobywając „szturmem”, bo wie, czego chce. Za żonę bierze tę kobietę, która potrafi podporządkować się mu, ale jest dla niej doskonałym seksualnym partnerem, a dla całej rodziny zapobiegliwym opiekunem. Dobre dla Barana znaki: Koziorożec, Strzelec, Ryby.

BYK (20.04 — 20.05)



Twój dom w przyszłym roku będzie pełen ludzi, niespodziewanych, lecz bardzo miłych gości. Grezące się problemy, dotyczące powikłań majątkowych, podziału dóbr lub darowizn rozstrzygną się już w końcu stycznia. Wreszcie znajdziesz czas na zajęcie się sprawami, które niejednokrotnie były odkładane. Ludzie spod znaku Byka czują się wyczerpani, podenerwowani. Muszą koniecznie zadbać o swoją kondycję — psychiczną i fizyczną. Bowiem z zasady kochają życie, lubią zarabiać i wydawać pieniądze. Są pewni siebie, umięją broń szych poglądów i decyzji. Cechują ich umiejętność nawiązywania i podtrzymywania kontaktów. Byki patrzą na sprawy życiowe pod kątem własnej wyгоды i korzyści, ale nie są małostkowi. Lubią pokazać swój gust i wielkoduszność. W końcu lutego — znaczny wzrost energii. Przyda ci się, jeśli zdecydujesz stawiać czoła trudnościom. Kobiety spod tego znaku są czujące i kobiece. Znaki, gotowe pomóc Bykom w trudnych sytuacjach: Rak, Ryby, Koziorożec.

BLIŹNIĘTA (22.05 — 21.06)



W roku 1994 warto ludziom spod tego znaku inwestować pieniądze w dobre interesy.

Istnieje szansa dobrego zarobku, co prawda w nieco odleglejszej perspektywie. W ogóle warto już stawić na solidność, mądrość życiową. Przemysł każde swoje posunięcie. Drobne kłopoty ze zdrowiem na początku roku mogą być sygnałem ostrzegawczym. Więcej relaksu i luzu. Bliźnięta uwielbiają podróże, lubią nową modę i nowe znajomości, nie znoszą monotoni. Pracują szybko, tylko brak im wytrwałości, systematyczności. Cechuje ich bystrość umysłu, szybkość reakcji, trafność wnioskowania. Szkoda, że niektóre z Bliźnięt są rozrzucone, a w miłości bywają zmienne. Do późnej starości zachowują żywość umysłu, pogodę ducha. W tym roku czeka ludzi spod tego znaku ważny życiowy wybór — brak zdecydowania może zaszkodzić. Koniec roku nader pomyślny w miłości, finansach. Zaufaj Pannom, Wągom, Lwom.

RAK (22.06 — 22.07)



Rok Psa jest dla ciebie sprzyjający. Przewaga dobrych wiadomości. Uważaj na kontakty z bliźniami, aby nie sądził; nie jesteś znierowocowany, rozkojarzony. Niekierzy sądzą, że ty pracujesz, wszystko możesz i potrafisz. Siły się mogą wyczerpać. W marcu-kwietniu przyda się odpoczynek. Raki często widzą świat w ciemnych kolorach i bywają przesądne, bardzo lubią spokój i wygodę. Nie zawsze są szczęśliwi w małżeństwie, bowiem od partnerów w miłości lub małżeństwie oczekują zrozumienia. Są przywiązane do domowego ogniska i dopóki miłość trwa, są troskliwymi i czułymi małżonkami. Należy tylko pogodzić się z ich drażliwym charakterem. W tym roku siła życiowa Raków ulegnie wzmocnieniu. Mogą liczyć na ludzi spod znaku Koziorożca, Panny i Bliźnięt.

LEW (23.07 — 22.08)



Problemy osobiste znajdują się w roku przyszłym na pierwszym planie. Należy uregulować stosunki z najbliższymi, będzie to od ciebie wymagało taktu, wyrozumienia. Wiadomo, że Lew to znak władców, przywódców. Są inteligentni, przekliwi, tylko nie zawsze umieją zdobyć sobie autorytet wśród podwładnych. Są świetnymi organizatorami i menadżerami. Lwy — to wielu indywidualiści, nieobecni jest im poczucie wyższości wobec innych. Uznają tylko równych sobie. Właśnie tę zarumianłość, wywyższanie się uważa się za ich wadę. Mają zamiłowanie, aż przesadnie, do wygód i luksusu. W miłości Lwy zachowują się równie władco jak z otoczeniem, ale w małżeństwie są wierni i wspaniałomyślni, lubią być wzorem dla rodziny. Można na nich polegać w życiu i pracy. Kobieta —

Lew w miłości jest oddana, szczerza. Jest zbyt dumna, aby być niewierną w małżeństwie. Mężczyzna w miłości zachowuje się równie władco jak w życiu. W nowym roku Lew musi podjąć ważne decyzje, ale posłuch może być zym doradcą. Ważne, że ludziom spod tego znaku będzie dopisywać energia i świetna kondycja, a pieniądze popłyną strumieniem.

PANNA (23.08 — 22.09)



W roku 1994 możesz sobie niejedno pozwolić. To będzie dla ciebie rok dobrych szans. Nie zabraknie oczywiście codziennych problemów, ale... Ludzie urodzeni pod znakiem Panny wyróżniają się rozsądkiem i praktycznym myśleniem. Są niezwykle pracowici, skrupulatni, mają ogromne poczucie obowiązku, rozumują logicznie, cechuje ich zamiłowanie do porządku. Dążą do ułożenia sobie życia w spokoju, bez ryzyka i improvizacji, nie są skłonni do podejmowania śmiałych, niekonwencjonalnych decyzji. Bywają skryte, lubią prawić morały, często są złośliwie. Rozsądek i jasność rozumowania, umiejętność wyciągania prawidłowych wniosków sprawiają, że Panny cenione są jako doradcy, rzeczoznawcy. W małżeństwie Panny są na ogół wiernie, w miłości również. Kobiety Panny to zrównoważone żony i kochanki, rzadko płomiennie, ale zawsze szczerze. W roku przyszłym w dziedzinie finansów żadna rewolucja się nie wydarzy, ale braku ich Panny nie odczują.

WAGA (23.09 — 23.10)



Nareszcie, Wago, odetchniesz. Po pewnych kłopotach i trudach nastąpi spokój, pogoda ducha i zadowolenie. Ba, otrzymasz spadek albo odnajdziesz swoją ceną zgubę, słowem, poczujesz się bogatszą, pewniejszą siebie. I jeszcze jedno. Nie wahaj się zbyt długo nad podjęciem decyzji, nie zawsze stare kąty grzeją. Waga jest znakiem harmonii, spokoju, unikającym konfliktów i kłótni. Ludzie spod tego znaku nie stronią się od działalności społecznej. Lubią też sztukę, odznaczają się wyrobionym gustem. W miłości i małżeństwie zarówno Wagi i kobiety jak i mężczyźni odznaczają się opiekuńczością. Dotrzymują natomiast wierności tylko wtedy, jeśli ich partner jest im dożgonnie wierny. Są dobrzy, kochający rodzicami. Przyjazne znaki — Lew, Koziorożec, Strzelec.

SKORPION (23.11 — 22.12)



Tylko szybkość i stanowczość działania na początku 1994 roku przyniosą dobre wyniki. Ryzykowne jest dalsze odwołanie konkretnych decyzji. O ludziach spod znaku Skorpiona mówi się, że dążą do celu, nie zważając na ofiary. Nie wszystkich to jednak do-

tyczy. Są świetnymi strategiami, cechuje ich wytrwałość, pracowitość, tylko są zbytino podejrzliwi, nieraz małostkowi. Nie lubią ujawniać swych uczuć. Są skryci i niezależni, lubią dominować. W małżeństwie mają decydujący głos, niechętnie słuchają odmiennych opinii. Kobieta Skorpion jest gorąca w miłości, kochliwa, nie lubi, aby jej partner interesował się innymi paniami. Skorpiony obojga płci więcej uwagi mają poświęcać dzieciom i domowi. Znaki miłe — Rak, Panna.

STRZELEC (22.11 — 21.12)



Nie ulegaj tylko smętnym nastrojom początków roku przyszłego. Warto wreszcie się skupić w realizacji bardzo konkretnych zadań. Obficie się widzi w życiu Strzelców drugie półroczcie. Będą większe zarobki. Strzelec to znak aktywności i niezależności. Urodzeni pod tym znakiem ludzie mają życie urozmaicone, różnorodne, ciekawe. Na ogół są pogodnie usposobieni, są optymistami, wierzącymi w sukces i faktycznie we wszystkim im się widzie. Są otwarci i prostolinijni, nie lubią intryg. W pracy są cenieni za energię, pomyślność, szybkość i sumiennosc. Strzelec obdarzeni są dużym temperamentem. Kobieta-Strzelec, istota śmiała i niezależna, nieco ekstrawagancka zawsze ciesząca się powodzeniem u mężczyzn. O wyborze partnera decyduje też sama. Znaki sprzyjające — Bliźnięta, Waga, Lew.

Już miała być kropka postawiona na przepowiedniach, aż tu nadeszła z Tokio zdalekopiszą wiadomość, że astrologi Wschodu przepowiedzieli: „Ludzie, nie śpięcie, nie donerwujcie się zbytino. Wszystko dobrze zwaićie i przemycicie, a szczęście będzie wam sprzyjać. Powodzenie czeka tych, którzy stawiają na turystykę, handel artykułami spożywczymi oraz rozwój hotelarstwa. Zaleca się na wiecór Sylwestrowy wybrać ubiór skromny. Szary lub kości słoniowej, z dodatkami białego, np. kołnierzyk, mandkiny, wstawkii. Może też być strój z tkaniny przeźroczystej. Na ogół jednak modnymi kolorami będą kolory czerwonego wina, karminu, rubinu. Pies — to zwierzę ruchliwe, więc czeka nas 12 miesięcy, pełnych rozmaitych wydarzeń, podróży, ciekawych rozgrywek politycznych. Mimo pewnego napięcia i fali emocji, ludzie między sobą będą żyć w zgodzie, czerpiąc przyjemność i zadowolenie z obcowania między sobą. Pies — to przyjaciół człowieka. Wszystko tu jest powiedziane. Życmy więc sobie nawzajem miłych Świąt Bożonarodzeniowych i pomyślnego Nowego — 1994 Roku z mordką pieska w godle.

Zestaw przygotowała
Jadwiga PODMSTKO

BENEDYKTYNKI OPACTWA WILEŃSKIEGO

Dziś przy wieczerze wigilijnej zgromadzą się w dachym, przytulnym domku na Zwierzyniecu — ich przystań powojennej. Krótkie przemówienie wygłosi księżna Imelda Dziemiątko. Potem nastąpi akt przebaczenia, czytanie Ewangelii, łamanie się opłakiem i składanie życzeń. U stóp Dzieciątka Jezus, zgodnie z tradycją Bożonarodzeniową, na wszystkie siostry będą czekały drobne prezenty. Początkowo — tzw. duchowe — karteczki z życzeniami na Nowy Rok. Będą wybierały je kolejno według starszeństwa. Tak się zaczęło i zawsze składało, że to spisane motto życia na najbliższą przyszłość zawsze pasowało do konkretnej osoby. Potem przyjdzie kolej na skromne upominki. Teraz dla odmiany pierwsza sięgnie po nie najmłodsza siostra. Wśród nocej ciszy popłyną słowa koled, a o północy będą uczestniczyły w Pastercu.

ICH DZIEJE JAK DZIEJE MIASTA

Przybyły do Wilna z Nieświeża w 1620 roku. Sprowadzone przez Mikołaja i Katarzynę Horodyńskich (Horodyńskich) — fundatorów wileńskiego klasztoru benedyktynek pod wezwaniem św. Katarzyny. Siostry zamieszkały tymczasowo w kamienicy swych dobroczyńców, którzy niestety wkrótce zmarli, nie zważając na formalności prawnych związanych z fundacją. Biskup Eustachy Wołłowicz otoczył wtedy opieką nowe zgromadzenie i nie pozwolił na powrót sióstr do Nieświeża. Dzięki magnatom benedyktyнки otrzymały klasztor i kościół.

Pierwotny kościół jednak spłonął, a w jego miejscu stanął nowy — murywany. Potem tak się składało, że wszystkie nieszczęścia, które spadały na miasto, nie oszczędziły murów kościelnych i klasztornych. Najazdy szwedzki, rosyjski, francuski zostawiły swój smutny ślad. Benedyktyнки jednak dzięki fundatorom odżywały z ruin zabudowania, zdobyły kościół pomnikami i obrazami, m.in. całą kolekcję płócien Szymona Czechowicza.

Los jednak w jednym był taskawy: po powstaniu listopadowym, pod zaborem rosyjskim, wszystkie klaszatory podległy powszechnej kacyacji, siostry benedyktyнки przetrwały jednak, bo miały kościół pw. św. Katarzyny, a wszak także imię nosiła imperatorowa rosyjska. Zabroniono jednak przygotowywania kandydatek do zakonu, czyli miał on trwać tak długo, jak długo będzie żyła ostatnia benedyktyнка.

W okresie międzywojennym nastąpiła normalizacja. I znów nastąpiła hitlerowska i sowiecka okupacja. Na temat tej ostatniej Felicjan Paluszkiwicz SJ pisze:

„17 września 1939 harmonię dnia, wypełnionego modlitwą i pracą, zakłóciła w wileńskim klasztorze benedyktynek wiadomość o najeździe Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski. Powiało grozą. Żywa była jeszcze pamięć roku 1920 oraz znane przenikające zą między wiadomości o bolszewickim bestialstwie, dla którego nie

istniała żadna świętość. Wyglądające ukradkiem z okien wieży kościelnej, z trwogą patrzyły mniszki na przesuwające się ulicą sylwetki przybyszy, którzy swoim wyglądem i zachowaniem robili wrażenie dzioczym nieznanym. Tym razem skończyło się tylko na strachu, na pełnym napięciu niepokoju, co przyniesie jutro. Choć wiosną 1940 r. rozpoczęto rozprawę z ludnością polską w Wilnie, w klasztorach życie jeszcze płynęło w miarę normalnie.

W lutym 1940 w rozmównicy klasztornej zjawił się jezuita, ks. Kazimierz Kucharski. Wpłynęło do niego kucydziennie zamówienie. Przebywający we Francji kapitan pilot Jan Hryniewicz zgłosił zapotrzebowanie na sztandar dla polskich

szka Krystyna, przypłaciła to życiem. Umarła niebawem w celi więziennej na zapalenie płuc”.

ROZPROSZENIE I PRZETRZWANIE

Cztery siostry szczęśliwym trafem uniknęły aresztowania. To one ratowały jak potrafiły mienie klasztorne, wyprowadziły ze szowka na miasto ukrywane Żydówki.

W 1946 roku, w ramach przesiedlania Polaków na Zachód część mniszek przeniosła się do Żarnowa w Polsce. Matka Flawia Raziukiewiczówna z jedenastoma siostrami pozostała w Wilnie. Były świadome represji, włącznie z zesłaniem na Syberię.

16 lipca 1948 r. wysłano zakonnic do Czarnego Boru. Kościół



charewiczówną, księżną Gabriellę Gajlewiczówną. Mówi o siostrze Aloyzie (Weronika Rozwadowska) najstarszej ze wszystkich (ur. w 1903), która jako jedyna do dziś przetrwała w murach pokła: ornych. Przetrwała benedyktyńska. W ciągu długich lat pracowała jako sprzątaczką w szkole im. S. Neris (nb. szkoła ta wybudowana została na terenie ogrodu przyklasztornego).

Księżna mówi o nieprzejętych zdolnościach poetyckich i malarskich siostry Aloyzy, o tym, że pod jej

„naturalne. Miały jednak zawsze świadomość powołania, świadomość tego, że Opatrzność Boska nie oszuci ich.

MODLITWA O LUDZI DOBREJ WOLI

Księżna Imelda ze wzruszeniem opowiada o tym, że na niedawny apel o sprzątnięcie zwróconego benedyktynek kościoła św. Katarzyny, stawiło się ponad 60 osób. A gdy we wnętrzu zdewastowanej świątyni zabrzmiało „Salve Regina”, nikt z obecnych nie potrafił powstrzymać



lotników na obczyźnie. Na próbie księżna benedyktyнки wyhaftowały jedną stronę sztandaru. Drugą wykonał zakład św. Kazimierza przy ul. Mostowej. Obecnie sztandar ten znajduje się w Muzeum gen. Władysława Sikorskiego w Londynie.

Gdy w czerwcu 1940 r. samoloty Luftwaffe rozpoczęły bombardowanie miasta, benedyktyнки nauczone doświadczeniem minionych wojen, ukryły dzwony zakopując je głęboko w fundamentach wieży kościelnej. Nie zdawano sobie wtedy sprawy z innego rodzaju zagrożenia. Najpierw trzeba było zapłacić wysoką cenę za pomoc prześladowanym Żydom. 26 marca 1942, rano, o jednej godzinie, aby wszyscy byli zaskoczeni i nie mogli się ostrzec „wzajemnie, najechali Niemcy na katolickie klaszatory, zarówno męskie, jak żeńskie. Wszystkich aktualnie obecnych w domu załadowano na ciężarowe samochody i powieziono do więzienia na Łukiszkach. Warunki w więzieniu były koszmarnie. Zakonnice z różnych zgromadzeń wprowadzono do jednego, nieogrzewanego pomieszczenia, którego ściany pokrywała gruba warstwa szronu. Pod wpływem temperatury ciał szron stopniowo topniał. Na posadzce powstały kaluże, w których na stojąco spędziły pierwszą noc. Jedna z młodych benedyktynek, nowicju-

św. Katarzyny zamknięto. Po trzech miesiącach wróciły. Trwały rozproszone po mieście. Te panny z dobrych domów, starannie wykształcone miały się różnych prac, po sprzątaczkę włącznie. Przetwały, choć ich szereg jednak, przerzedzał nieubłagany czas.

Doczekały przemian na Litwie. Podjęły starania o zwrot ich prawowitej odwiecznej własności: kościoła pw. św. Katarzyny, klasztoru i ogrodu klasztornego. W listopadzie br. zwrócono im kościół i 5 cel klasztornych. Wszystko w stanie daleko posuniętej ruiny. Opatrzność pomogła wileńskim benedyktynkom przetrwać najgorsze, są więc dobrej myśli i ufają, że uda im się wkrótce wrócić do swego macierzystego domu.

TYMCZASEM PRZY ULICY ŁĄBĘDZIEJ

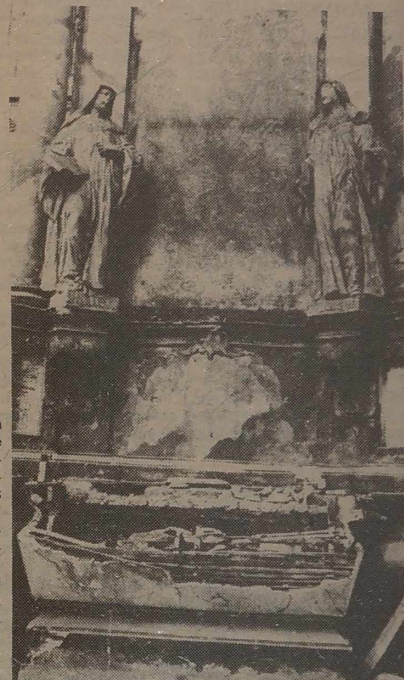
Trwały w ciągu ponad czterech dziesięcioleci na Zwierzyniecu, w zakonspirowanym klasztorze przy ul. Gulbiu (Łąbędziej). Właśnie tam wspominały imiona sióstr, które się przewinęły przez ten dom i które nie doczekały szczęśliwej i radosnej wieści o powrocie do dawnego klasztoru. Księżna Imelda Dziemiątko, której uroczysta benedykcyjna miała miejsce w dniu 7 grudnia br. w Katedrze Wileńskiej, z miłością i szacunkiem wspomina nieodzolaną matkę Flawię, siostrę Andrzej Su-

kierunkiem odbywały się ognisł w murach Gimnazjum SS Benedyktynek przedstawienia teatralne.

Z kolei śp. siostra Bonifacja była uzdolnioną muzykownicą. Po wypędzeniu z Wilna została organistką w Gudo-gajach. Pada imię matki Anny (Gabriela Houwalt), pochowanej na Cmentarzu Bernardyńskim, siostry Kolumby, obdarzonej przepięknym głosem, ścigającym miłośników muzyki do kościoła św. Katarzyny na lamentacje wielkopostne, wykonywane przez nią i siostry zakonne.

Mówi o szczególnych zasługach Anzelmii Milicz, od 1919 przełożonej, a od 1923 do 1944 księżni, dyrektorki Gimnazjum Sióstr Benedyktynek, która po odzyskaniu niepodległości z ogromną energią zabrała się do dzieła, oświadczyła kierowała rozbudową szkoły.

„Tyle losów, tyle przeżyć. Czy siostry czuły się nieszczęśliwe w najtragiczniejszych chwilach? Z pewnością nieobecny im był naturalny ludzki strach, zwątpienia, cierpienia



się od lez. Pleśń unosiła się pod sklepieniem, upiekzone ognisł przeplęknymi freskami, które nie przetrwały, niszczone rękami wandalii, podobnie jak nie przetrwały i niszczone inne arcydzieła tej świątyni, którą próbowali ocalić polscy specjaliści. Niestety, z racji sytuacji ekonomicznej na Litwie, musieli przerwać rozpoczętą pracę.

— Patrząc na tych ludzi, którzy dobrowolnie stawili się do pracy — mówi księżna Imelda Dziemiątko — wstąpiła w nas otucha, że nie będziemy sami. Modlimy się codziennie za naszych pomocników, wierzymy, że perła wileńskich klasztorów dzięki ludziom dobrej woli znów zająśnie w Wilnie.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIACH: wileńskie benedyktyнки w 1935 r. W pierwszym rzędzie (pośrodku) przełożona (1945 — 1980) Flawia Raziukiewiczówna, z prawej (przysięgnięta krzakiem) siostra Aloyza, mieszka w Wilnie; fragment zdewastowanego wnętrza kościoła św. Katarzyny; księżna Imelda Dziemiątko przy zabudowaniach klasztornych, pięć cel na piętrze (okna od prawej) zwrócony prawowitym właścicielkom; XVII-wieczne dzwony, ukryte przez siostry benedyktyнки przed ponad pół wiekiem, a odnalezione przez PKZ podczas renowacji kościoła w latach 80, eksponowane są obecnie w Muzeum Sztuki Stosowanej (d. arsenał).

Fot. archiwum I. R. Lewicki



Laureatki konkursu „Dziewczyna „Kuriera”

RENATA, IZABELLA, JOLANTA, LUDMIŁA, ALICJA,
IRENA, EDYTA, EWELINA, WIOLETTA, OKSANA



Renata BANIO



Izabella DRZEWIECKA



Jolanta KUKLYTĖ



Ludmiła KARKLELIENĖ



Alicja RYNKIEWICZ



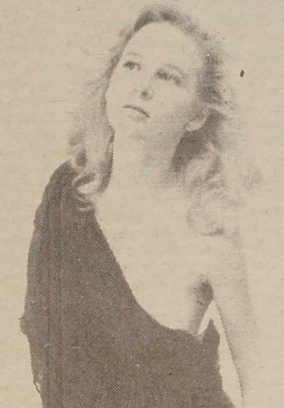
Irena SAWICKA



Edyta STANKIEWICZ



Ewelina SZAŁKOWSKA



Wioletta SZTENGIER



Oksana WOŁOĐŹKO

Miało być dwanaście, zostało dziesięć. Czas nie stoi w miejscu. W ciągu roku, jaki minął od ogłoszenia fotograficznego konkursu „Dziewczyna Kuriera”, dużo się zmieniło na świecie, w życiu każdego człowieka i naszych dziewcząt również. Pozmieniały uczesania, kolor włosów, styl ubierania się, bycia. Z wybranej 10 grudnia br. dwunastki zostało nam dziesięć.

Odpadła Sylwia Griaznowa. Jak poinformowała jej mama — Sylwia, studentka Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu zdobyła się na odwagę, stanęła do konkursu modelek w Polsce i wygrała. Wysłano ją na analogiczny konkurs do USA i tam też wygrała. Teraz jest w Austrii i robi zdjęcia dla jakiegoś specjalistycznego wydania, a więc nie będzie mogła wziąć udziału w naszej finałowej imprezie 6 stycznia.

Odpadła również Irena Palewicz, ze względów zdrowotnych.

W ten sposób mamy dziesiątkę. 6 stycz-

nia, w sali Domu Prasy (Laisvės al. 60) o godz. 16 wybierzemy spośród tych dziewcząt „Dziewczynę Kuriera”.

Jak już pisaliśmy, przy wejściu do sali będzie wisiała ta oto gazeta z podobiznami laureatek, a obok — skrzyneczka. Każdy, kto zechce, wypisze na karteczce numer dziewczyny i wrzuci do skrzynki. W ten sposób ustalimy Miss Publiczności, która otrzyma dodatkową nagrodę. Każda z dziesięciu dziewcząt jest już laureatką konkursu i każda otrzyma należną jej nagrodę (a może i kilka).

Zapraszamy młodzież, rodziców, dziadków i babcię, przyjaciół i znajomych naszych dziewcząt 6 stycznia o godz. 16 do Domu Prasy. Nie poszczędźcie oklasków, słów zachwyty. Pod ich wpływem dziewczyny rozkwitną jeszcze piękniej.

Przypominamy — sponsorują naszej imprezie takie organizacje i firmy jak: zarządy rejonów wileńskiego i sołectnic-

go, ZM ZPL, firma „Ardena”, firma „Proctor and Gamble” i jej filia na Litwie „Sanitex”, „Burda moden”, „Claudia i Barbara”, Łódzka Promocja Gospodarcza, „Renuss”, „Florex-Lit”, firma „Klonowscy”, firma „Malinowscy”, „IWA” oraz redakcje czasopism „Leva”, „Magyżyn Wileński”, radio „Znad Wilii”, „Kurier Wileński”. Zgłosiły się również polskie organizacje, które na razie precyzują swój udział.

Nasz wiecзор urozmaici kochana „Kapela Wileńska”, która wciągnęła do swego programu kilka nowych utworów. Odbędzie się też pokaz mody firmy „Claudia i Barbara”.

REDAKCJA

Fot. Bronisława Kondratowicz,
Egidijus Skiparis,
Jonas Staselis,
Tadeusz Ważniewicz,
Wiktor Żernosiekow

W WIECZÓR WIGILIJNY

I życz szczęścia całemu światu...

„Siano obrussem nakryte na stole —
Białe opłatki —
Ojca błogosławione ręce —
Serdeczne rozświetlenie Matki —
O, niepowrotne wzruszenie dziecięce
w rodzinnym kole...”

To Władysław Orkan. Wielu, bardzo wielu pisarzy i poetów poświęciło swe strofy wieczorowi wigilijnemu, rozpoczynającemu święta Bożego Narodzenia, najbardziej uroczyste, najbardziej wzruszające, pełne pięknych tradycji i podniosłego nastroju.

Ze świętym tym wiąże się wiele wróżb i legend. Zgodnie z nimi w noc wigilijna podobno błądzą się duchy. Jest ona okdem czarów, dziwów, niesamowitych zjawisk i nadprzyrodzonych mocy. Wincenty Pol ujął to w ten sposób:

„A trzy krzesła polskim stołem
kolo stołu stoją próżne,
i z opłatkami każdy swoim
idzie do nich spłacić dłużne”

Legendy mówią, że nie ma wówczas rzeczy niemożliwych. Zgodnie ze starymi wierzeniami w wieczór wigilijny otwiera się wnętrze ziemi i jasnym plomieniem świeca ukryte w nim skarby, woda w źródłach, potokach i rzekach zamienia się na chłiwę w wino i miód, a nawet w płynne złoto. Tej nocy ponoć pod śniegiem rozkwitają cudownie pachnące kwiaty, a drzewa owocowe zakwitają w sadach i od razu, tej samej nocy wydają owoce. Ptaki rozmawiają wtedy ludzkim głosem, mówią także bydo domowe, a w ulach pszczoły się budzą z zimowego snu. Nawet martwe kamienie ożywają i obracają się wokół własnej osi.

Takie były dawne wierzenia. Do dziś przetrwały niektóre obyczaje, jakże piękne, a jakże tajemniczo równocześnie. I, naturalnie, przetrwały wróżby, bo wieczór wigilijny jakby do nich jest specjalnie powołany. Niedawno zespół „Lira” z Landwarowa przypomniał nam (o czym pokrótce pisaliśmy) nasze wileńskie tradycje i wróżby, choć absolutnie nie wykluczone, że przestrzegane są na innych terenach. Oto niektóre z nich:

Kto ilu potraw nie spróbuje —
tyle przyjemności nie zagna w następnym roku. Nie należy wstawać od stołu w czasie wieszczy. Żle zobaczę swój cień na ścianie, źle, jeśli zgasa świeca. Wyciąganie siana spod obrusa: źdźbło zielone — długie życie, albo rychły ślub, żółte — choroba, krótkie lub złamane — staropaniństwo. Orzech wybrany z miski: jedrny — dobre życie, pusty — złe życie. Szczekanie psa, ryczenie krów, baczność owiec — rżenie koni — dla panien — swaty gospodarzom, że będzie się darzyć. Geganie gęsi, chrząkanie świri i miauczenie kota — rok niepomyślny. Nie wolno w wigilię niczego pożyczać — cały rok tego będzie brak. Matka nie może wstać od stołu, bo kury nie będą się niosły. Rzucanie w pulap kutia, jeśli się przyklesie — rok urodzajny.

W okresie świąt Bożego Narodzenia, a zwłaszcza w wigilię, najpowszechniejsze było zaklanie uroczaj. W wielu okolicach odbywało się „bicie drzew”, żeby obficie owocowały. Dobre zbiory zbóż miały zapewnić spanie owsa. Wygłaszano przy tym stosowne życzenia, często wierszowane. W okresie świątecznym chodzili od domu do domu

chłopcy przebrani, nosili kukły ptaków i zwierząt domowych i składali życzenia obfitych plonów.

Przełomowy charakter świąt Bożego Narodzenia — ze względu na przesilenie dnia z nocą — znalazł odbicie w przepowiedniach pogody. Gwiazdziste niebo w noc wigilijną zapowiadało rok pogodny i urodzajny, pochmurne — słoty. Za podstawę dokładniejszej prognozy przyjmowano dwaście dni, od Bożego Narodzenia do Trzech Króli, wroczących pogodę w kolejnych miesiącach nadchodzącego roku.

Wiele z tych obyczajów, a ich pełna lista jest znacznie dłuższa, zostało zapomnianych, niektóre zaginęły w wyniku zmian cywilizacyjnych.

Dziś mamy okazję przypomnieć stare tradycje i wróżby. To takie przecie piękne i zawierające głęboki sens. Przemieszanie bowiem w tradycji ludowej pradawnych zwyczajów z obrzędowością i wiarą chrześcijańską tworzy mozaikę bardzo skomplikowaną i fascynującą.

Każdeż tradycje, a dzisiejszy wieczór wigilijny rozpoczynamy od wspólnej modlitwy i postaramy się, aby do końca miał charakter uroczysty i poważny. A szczególnie w najważniejszym momencie wieszczy wigilijnej, gdy ze swoimi najbliższymi będziemy się dzielić opłatkiem. Polaka żadne przeszkody, nawet wojna, atak, strzelanina nie może powstrzymać w świętą noc wigilijną od przepięknej tradycji. „A w twierdzy, przy stołach oprzytym kamieniami, obłężeni łamali się opłatkami... Życzyli sobie wtedy pomyślności wzajem, długich lat lub niebieskiej korony i taka ulga spadła na serca wszystkie, jakby już bieda minęła. A było przy prozoe jedno krzesło próżne, przed którym stał talerz, na którym białą paczką opłatków, niebieską wstążeczką obwiązana...” — Henryk Sienkiewicz: „Potop”.

... Zapalmy lampki, albo kilka świeczek na ubranej choince lub gałązce, przykrymy stół białym obrusem. A jeśli nawet nie będzie na nim 12 potraw postnych, jak każde ponoć obyczaj wileński, a tylko 3 zaledwie, bądźmy dziś mimo wszystko dla siebie miłi. Pomyślmy także o skromnym upominku dla każdego domownika. A po kolacji zaśpiewajmy wspólnie koledy. Wszak one właśnie są jakby odbiciem duszy Polaka.

Życząc naszym Czytelnikom wszystkiego najlepszego i żeby tradycji stało się zadość, składamy w wigilijny podarunku wiersz **Bronisława PAWLUC**, naszej Czytelniczki z Sankt Petersburga, która napisała go na Boże Narodzenie 1993 roku:

*Dzień Narodzenia Pana nad pany,
W pamięci wieków już pozostaje!
Bo przyszedł na świat z dawna czekany
I — został z nami.*

*Dziś, błogosławi ręką Dziecinę
Jak ongiś, tamtej pamiętnej Nocy!
Byłmy wytrwali w trudne godziny
Doda nam mocy.*

*Zachowa w zdrowiu, łaską obdarzy
Byśmy odczuli radość istnienia
Z gwiazd przewiednia stali na straż
Swego sumienia.*

*I z hymnem „Gloria” na wysokości
Co chwali Pana słowy świętymi —
Mogli budować w bratniej miłości
Pokój na Ziemi.*

Halina JOTKIAŁO
Fot. Jan Lewicki



FRANCISZEK SMUGLEWICZ ZDOBIE WNIETRZE KATEDRY WILEŃSKIEJ PO JEJ PRZEBUDOWANIU PRZEZ WAWRZYŃCA GUCEWICZA, a w fazie końcowej pomagał mu brat Antoni. Wymalował „Dwunastu Apostołów”, każdego na jednym z dwunastu filarów srodkowych; „Melchizedech ofiarujący Abrahamowi chleb i wino” — z prawej strony wielkiego ołtarza; „Rozmnożenie pićciu chlebow” i nakarmienie ludu na puszczy” — z lewej strony wielkiego ołtarza. Oba te obrazy kompozycji bogate; „Męczeństwo św. Stanisława biskupa” — w ołtarzu Wikariuszowskiem; „Walka z namiętnościami” i „Zwycięstwo nad nim” — dwa obrazy w Kaplicy św. Kazimierza w rogach nad chórem; „Św. Jan Nepomucen przed królem czeskim Wacławem” — w Kaplicy świętego. Z tego obrazu stych wykonany przez Antoniego Oleszczyńskiego w Paryżu, jest w „Album wileńskim” J. K. Wilczyńskiego i „Św. Piotr w oknach” — w Kaplicy świętego. Dekorację malarską w kaplicach owałnych wykonywał Franciszek Smuglewicz wspólnie z bratem Antonim już w czasach, gdy bratko Gucewicz, a robotami w katedrze nad jej odnową zarządzał architekt Michał Anioł Szulc. Wszystko, z robotami malarskimi łącznie — gotowe było w roku 1801. Do sławetki Szulca i jego zasług dla katedry powrócimy niżej.

Oczywiście lista prac malarskich Franciszka Smuglewicza wewnątrz kościołów wileńskich na katedrze się nie kończy. Z najważniejszych trzeba konieczne wymienić dzieła: „Chrystus ukrzyżowany, u stóp krzyża N. Panna, św. Marta, św. Jan Ewangeliści i św. Maria Magdalena”, obraz ten u schyłku życia dla katedry malowany, w 1837 został z katedry przeniesiony do Kaplicy Towarzystwa Dobroczynności przy ulicy Wileńskiej; „Pożegnanie św. Piotra ze św. Pawłem”, w ołtarzu głównym kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu — obraz wspaniały, do najlepszych prac tego autora zaliczany. W ołtarzu bocznych, lewym tej świątyni: „Św. Michał Archanioł dopęczy szatana”.

„Święta Trójca wielbiona przez fundatorów zakonu trynaryńskiego”, „Św. Kajetan cudownie rozmnażający chleby w refektarzu XX. Teatynów” oraz „Strącenie św. Jana Nepomucena z mostu do rzeki Moldawy” — w kościele Pana Jezusa XX. Trynaryt na Antokolu oraz w Kościele dawnej XX. Bazylianów, późniejszej cerkwi greckiej pod wezwaniem św. Trójcy; „Zbawiciel Świata — Salvador mundi”, „Święci Apostołowie Piotr i Paweł”, „Św. Onufry znaleziony na puszczy przez Pafnucęgo zakonnika”, „Św. Bazyli piszący ustawy zakonu, w stroju arcybiskupim wschodnim”, „Św. Mikołaj biskup mireński wskrzeszający troje dzieci” w podobnym stroju i „Św. Makryna założycielka zakonu miszek Bazylianek”. A także: „Zasłabienie N. Panny”, „Chrystus Pan na krzyżu”, „Zgon Chodkiewicza pod Chocimiem”, „Chrystus Pan zamieniający serce z błogosławionym Michałem de sanctis, trynarytem”, „Św. Augustyn nadaje prawa swemu zakonowi”, „Wniebowzięcie Matki Boskiej”, „Samson lwa rozzdziera” oraz „Cnota obywatelska w postaci rycerza uwięzionego blueszem, otoczonego ogniem”.

Spośród mnogiej listy dzieł, przeznaczonych dla kolekcji prywatnych, zwłaszcza kilka trzeba konieczne wymienić, wykonanych jeszcze w najlepszym okresie Mistrza, czyli podczas pierwszego, rocznego pobytu w Wilnie. „Rodzina księcia Massalskiego”, „Ofiara Westalki”, „Ariadna podająca kłębek nici Tezeuszowi” (dla Anny Mostowskiej z domu książąt Radziwiłłów), „Dwa obrazy z życia Tadeusza Buzzyńskiego posła do Anglii kasztelana smoleńskiego”, „Zgon generała Jakóba Jasińskiego d. 4 listopada r. 1794”, „Generał Jasiński wsparty na mieczu depcze nogą trupią głowę, godło pogardy śmierci” i „Jowisz w postaci byka unosi Europę”. Ten obraz Smuglewicz podarował w hołdzie przyjacieli i wdzięczności za pomoc lekarską Jędrzejowi Śniadeckiemu. W bibliotece publicznej akademickiej wileńskiej są jego następujące prace: na suficie słynna „Świątynia stawy, do której zmierzają lub już weszli sławni kraju polskiego mężowie, a tych Minerwa

wieńca”, „Geniusz stawy głoszący dobrze zasłużonych naukom”, „Praca i pliwość gotują uczonym wieńce”, „Tarcza mądrości zastania poświęcających się naukom”. Kompozycje znamienne — skomentował Edward Rastawiecki w roku 1851. Tenże autor wymienia jeszcze dziesiątki dzieł Franciszka Smuglewicza, czynionych w cyklach sakralnych i ukazujących dzieje kraju”.

DLACZEGO NIE POWSTAŁ ZAMIERZONY PRZEZ FRANCISZKA SMUGLEWICZA MONUMENTALNY CYKL DWUSTU KOPERSZTYCHÓW HISTORII POLSKIEJ CZYLI AFERA Z NIEUCZCIWYM MAGNATEM A NIEDOSZŁYM MECENASEM MISTRZA — PROTREM POTOCKIM.

Sławnym niegdyś badacz, a dziś zapomniany — Euzebiusz Łopaciński przegladając akta Państwowego Archiwum Wileńskiego, natrafił pod datą 26 lipca 1798 roku na manifest Franciszka Smuglewicza na znanego przemysłowca, bankiera i magnata ukraińskiego Prota Potockiego, gorącego zwolennika Konstytucji 3 Maja — mecenasa sztuk pięknych, ale za to nieszczyśliwego w życiu z żoną, zrujnowanego kompletnie przez zbyt szerokie interesy, które zapoczątkował, chcąc ożywić przemysł i handel. W końcu taka wielka skala plus rozbiory kraju ostatecznie go zrujnowały. Ogłosił on go za bankruta, a bank jego za upadły. Była jednak masa poszkodowanych. Większość majątków Prota Potockiego została w kordonie rosyjskim. Zaczęto więc poszukiwać dłużników, co był winni Potockiemu i takim sposobem — najnieprawdopodobnie, jak się okazało — trafiono do malarza Franciszka Smuglewicza. Z onego manifestu, znalezione przez Euzebiusza Łopacińskiego i rzeczy samej, opisanej w „Pracach i materiałach sprawozdawczych sekcji historii sztuki”, wydanych przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie pod redakcją Mariana Morelewskiego w roku 1938/9 — dowiadujemy się, dlaczego wielki cykl stychów, obrzucający dzieje Polski i Litwy nie powstał, bo — jak się okazało — Prot Potocki, jako mecenasz zawiódł naszego mistrza i oszukał, a na dodatek skazał na przykrości z wierzytelkami jego banku.

JK NIEMIECKI LITERAT I WYSOKI DYG-NITARZ ROSYJSKI ZARAZEM, AUGUST KOTZEBUE „USZYŁ BUTY” FRANCISZKOWI SMUGLEWICZOWI ZA JEGO FRESKI W PALACU MICHAJŁOWSKIM, W KTÓRYM LUBIŁ MIESZKAĆ CAR PAWEŁ.

Ten sam Euzebiusz Łopaciński, opowiadając o dziejach twórczości naszego malarza Smuglewicza, wyjaśnia, jak doszło do skandalu, niezawinionego przez twórcę fresków w tzw. Saint Michel w Petersburgu i — komu „zawdzięczamy” nagłośnienie tej afery, która uprzykrzyła koniec żywota mistrzowi Franciszkowi.

Znany był wtedy powszechnie niemiecki literat i wysoki dygnitarz rosyjski zarazem — August Kotzebue, przebywał dość długo w Rosji, a potem osiedlił się w Niemczech, w Lipsku — w ojczyźnie jednak nie cieszył się uznaniem tak wielkim, jak za granicą stał — jego dramaty, jego komedie, które stanowiły stały repertuar ówczesnej publiczności i widocznie były bardzo solidne, pełne zasad, nie podobały się ówczesnym Niemcom, gdzie sąsiedztwo rewolucyjnej Francji i tajne związki młodzieży powoli zyskiwały coraz większe wpływy. Za to w Rosji szalone sukcesy odnosiły jego utwory, grywane nawet w odległych miejscach Syberii. Po pewnym czasie Kotzebue zapragnął odwiedzić wraz z żoną Rosję, ścisłej Estonie, gdzie posiadał krewnych — otrzymał paszport, zezwolenie i wizę; gdy jednak przestąpił tylko granicę, natychmiast go aresztowano i z rozkazu cesarza zawieziono na Syberię, internując żonę na razie w Mitawie. Po roku wygnañcowi znowu nagłe cesarz Paweł pozwolił przyjechać do Petersburga — odbarowany brylantową tabakierą, mianowany radcą stanu i dyrektorem niemieckiego teatru, w wielkich łaskach i żony cesarza Pawła, sentymentalnej Niemki. Ta nagła nielaska i zesłanie na Syberię — może być karą za napisanie tragedii pt. „Die Vorherung des Graf Beniuowski”, książeczka była bardzo czytana i czy nie z niej dowiedział się nasz poeta o istnieniu Beniuowskiego. Potem wysłano go do Niemiec już za czasów Aleksandra I jako agenta rządu rosyjskiego dla badania nastrojów rewolucyjnych wśród młodzieży niemieckiej i jej związków z rosyjską i polską. Tu też został zabity przez młodego wolnomyślnego Niemca, członka tajnego związku. Śmierć jego była hasłem do spotęgowania reakcji i jak mówią zdecydowała zmianę wolnomyślnych poglądów Aleksandra I.

Otóż Kotzebue napisał po powrocie z Syberii książkę w języku niemieckim, którą wydał w Berlinie, potem została ona przetłumaczona na francuski. W książce tej (o jego bujnym życiu), opisując triumfalny swój powrót do Petersburga i samo miasto, portrąca o Pałac Michajłowski (tzw. Saint Michel, w którym lubił mieszkać cesarz Paweł i bardzo ostro krytykuje freski, ozdabiające sale w tym pałacu, pędzla naszego rodaka Franciszka Smuglewicza.



Spokojnych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz zszczęścia i pomyślności w Nowym Roku Nauczycielom, Uczniom i Rodzicom życzy Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Polska Macierz Szkolna na Litwie”.

(Zam. 2912)



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, wszystkim Polskim Organizacjom oraz współpracującym z nami Firmom życzymy wiele radości, powodzenia i nadziei. Lamieśmy się z wami opłatkiem, kochani.

Andrzej Hercika i Roman Zieliński – Firma „Wiltor” (Zam. 2911)



PIĄTEK, 24 GRUDNIA

9.05 – Program dla dzieci. Filmy anim. 10.00 – Zdrowie. 10.45 – Koncert muzyki kameralnej. 11.10 – Z zachodniego brzegu. 11.40 – Album rodzinny. 12.05 – Anons TV. 12.10 – „Droga”. Serial dla dzieci. 12.40 – Spektakl „Cicha noc”. 14.35 – Droga. Audycja dla ewangelików i luteranów. 15.00 – Film dok. 15.50 – Powrót Cz. Miłosza. 16.20 – Serial duński „Monopoli”. 17.10 – Koncert muzyki klasycznej. 17.55 – Anons TV. 18.00 – Dziennik. 18.05 – Czy kiedyś wrócimy... 19.05 – Koncert. 19.25 – Boże Narodzenie 1944. 19.50 – W ten świąteczny wieczór. 20.05 – Wiewiór muzyczny. 20.45 – Fantazja na temat bajki K. Andersena. „Dziewczynka z zapakami”. 21.00 – Panorama. 21.30 – Premiera filmu dok. poświęconego papieżowi „Pojęk Wam”. 22.25 – Transmisja Pasteki i Archikatedry w Wileńskij. 23.45 – Koncert muzyki sakralnej z Archikatedry św. Stefana w Wiedniu.

BAŁTYCKA TV

14.00 – Dziesiąty świadek. 14.30 – Koncert. 16.00 – Film „Ten cudowny świat”. 17.00 – Etnostudio. Wiewiórka japońska – to nasza największe święto. 18.00 – 2.40 – Program TVP.

TELE-3

8.00 – Program szkoleniowy. 9.30 – Filmy anim. 11.05 – Film „Santa Barbara”. 11.55 – Świąteczny koncert z Włoch. 12.40 – Film. 13.50 – Kolejdy. 14.00 – Film. 15.10 – Świąteczne filmy anim. 16.50 – Film „Mama” podczas święta Bożego Narodzenia. 17.40 – Świąteczny prezent Nory. 18.30 – Program z Szawli. 19.00 – Najświeższe wiadomości. 19.25 – Film „Boże Narodzenie w domu”. 21.10 – Kolejdy. 22.00 – Film „Jezus”. 23.40 – Kolejdy.

WARSZAWA

10.00 – Wiadomości. 10.15 – Mama i ja. 10.25 – Domowe przedszkole. 11.00 – „Dziewczynki z zapakami” – film fab. prod. USA. 12.35 – Magazyn notowań. 13.00 – Wiadomości. 13.15 – Kolejdy „Mazowsza”. 13.45 – Dla dzieci: „Chinka, chinka”. 14.30 – 15.55 – TV edukacyjna. 17.05 – Dla najmłodszych: „Ciuchcia”. 18.00 – Teleexpress. 18.20 – „Towarzystwo mieszane”. 18.50 – „Ludzie i zdarzenia” – reportaż. 19.10 – „Tata, a Marcin powiedział” – program satyryczny. 19.20 – „Kolejdy spod regli” – wiewiórkołęd góralskich. 20.00 – Wiewiórka. 20.30 – Wiadomości. 21.00 – Homilia prymasa Polski księdza kardynała Józefa Glempa. 21.15 – „Wpły w Księżycu” – film obyczajowy prod. USA. 22.55 – Kaniary, banyony. 0.05 – „Powrót Karoliny” – reportaż. 0.30 – Kolejdy polskie w wykonaniu chóru Stefana Stulgorsza „Poznańskie słowiki”. Solistka – Teresa Zylis-Gara – sopran. 0.55 – Pasterka – transmisja Między Świąteli z Watykanu.

OSTANKINO

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimnastyka poranna. 5.30 – Poranek. 7.45 – Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Po prostu, posuchaj. 8.40 – Film dla dzieci. 9.30 – Olesia Iowarystwa. 10.00 – Klub podróżników. 10.50 – Ekspres prasowy. 11.00 – Wiadomości. 11.20 – Ameryka z M. Taratuta. 14.00 – Wiadomości. 14.25 – Brydł. 14.50 – Biznes. 15.05 – Notes. 15.10 – Kompas-bajka. 16.00 – Olesia i towarzysze. 16.30 – Muzeum. 16.50 – Abecadło przyręczalicy. 17.00 – Dziennik. 17.20 – Za kuliami. 17.40 – Człowiek i prawo. 18.10 – O pogodzie. 18.15 – Ameryka z M. Taratuta. 18.45 – Pole cudów. 19.40 – Dobranoc, dzieci. 20.00 – Dziennik. 20.40 – Człowiek tygodnia. 21.00 – Film „Twin Peaks”. 22.00 – Koncert. 22.45 – Biuro polityczne. 0.05 – Autoshow. 0.35 – Wiewiór muzyczny. 1.40 – Ekspres prasowy.

SOBOTA, 25 GRUDNIA

9.00 – Program. 9.05 – Dla dzieci. 10.00 – Sroczka. 10.30 – Słowo chrześcijańskie. 10.40 – Zgodu. 11.30 – Nasz język. 11.55 – Anons TV. 12.00 – Witaj, Francjo. 12.30 – Kolejdy. 12.55 – Urbi et orbi. Pozdrowienie papieskie. 13.45 – Bożonarodzeniowe pastorałki. 14.15 – „Zdziałek do orzechów”. P. Czajkowskiego. Spektakl Amerykańskiego Teatru Baletu. 15.35 – W świecie sportu. 16.25 – Angielska komedia „Wesołych świąt, panie Byn”. 17.00 – Pozdrowienia z Kowna. 18.00 – Wiadomości. Opinie. 18.30 – Miś Joj. 18.55 – Koncert. 20.20 – To dopiero show. 21.00 – Panorama. 21.30 – Pod naszym dachem. 22.20 – Film fab. „Boże Narodzenie w Connecticut”. 24.00 – Barwy nocy.

17.45 – Audycja muz. 18.15 – Film „Kolejda”. 18.36 – Lekcja ang. 18.50 – Horoskop. 19.00 – Nowości tygodnia. 19.25 – Film „Miller i Muhrler”. 21.10 – Świąteczny film „Nie zakończony taniec”.
10.00 – Walt Disney przedstawia. 11.50 – Ludzie i zdarzenia: – rezerwal wolnych myśli. 12.00 – „Portret dla Diany”. 12.30 – Telewizyjny koncert zyczeń. 14.15 – Tęczywo music-box. 15.10 – „Ben Hur” (2 – ośl.) – film historyczno-przygodowy prod. USA. 16.55 – Marta Lipińska zaprasza. 17.45 – Ludzie i zdarzenia: „Zdziałek Beksiński”. 18.00 – Teleexpress. 18.25 – „Jak poślubiła milionera” – komedia prod. USA. 20.00 – Wieczoryna. 20.30 – Wiadomości. 21.15 – „Cel” – dramat sensacyjny prod. USA. 23.50 – „Największa gala XX wieku”. 23.20 – Piosenki ze spektaklu „Kubuś fatalista”. 0.40 – Kolegijowanie Jana Obergbela i Władysława Hasiora. 1.10 – Ludzie i zdarzenia. 1.30 – „Fajerwerki próżności” – film fab. prod. USA.

TELE-3

8.00 – Film anim. „Królowna Śnieżka i siedmiu krasnoludków”. 9.00 – Świąteczne filmy anim. 11.30 – Film „Krzyszcy”. Odc. 1. 13.00 – Kolejdy. 13.25 – Film „Krzyszcy”. Odc. 2. 14.50 – Piłka nożna bez granic. 15.45 – Film „Santa Claus – Mantians”. 17.05 – Film anim. 17.25 – Film „Paryż, Texas”. Odc. 1. 19.00 – Najświeższe wiadomości. 19.20 – Film anim. 19.35 – Film „Paryż, Texas”. Odc. 2. 20.45 – 10 najlepszych piosenek Europy. 22.00 – Film „40 karatów”. 23.55 – Muzyka. 24.00 – Film.

WARSZAWA

10.00 – „Ziarno”. 10.20 – Dla dzieci. 10.40 – „Przewodnik pogodnych twarzy” – reportaż. 12.05 – „Portret Karola” – film dok. prod. ang. 12.55 – Urbi et Orbi – transmisja z Watykanu. 13.45 – Koncert zyczeń. 14.30 – Teatr dla dzieci: „Miecz”. 15.25 – „Ben Hur” (1) – film historyczno-przygodowy prod. USA. 17.10 – „Ilu nas jest, każdy kłamie” – widowisko muzyczne. 18.00 – Teleexpress. 18.25 – „Pojednanie” (1) – film fab. prod. USA (aneks do „Dynastii”). 20.00 – Małe wiadomości DD. 20.10 – Wieczoryna. 20.30 – Wiadomości. 21.00 – Polskie TV. 21.30 – Kino „Paradiso” – film prod. francusko-włoskiej. 23.40 – Shirley Bassey – koncert. 0.40 – „W ciży kolejdy”. 1.15 – „Śmiercionośna ślicznotka” – film fab. prod. USA. 2.55 – „Ofiara Miłości” – Thriller prod. USA.

OSTANKINO

6.00 – Dziennik. 6.25 – Gimnastyka poranna. 6.35 – Ekspres prasowy. 6.45 – Sobotni poranek człowieka Interesu. 7.30 – W świecie silników. 8.00 – Maraton-15. 8.30 – Międzypanstwa spółka TVR „Mir”. 9.55 – Salon awiokosmiczny. 10.10 – Kioski muzyczny. 10.40 – Zamek sztuki. 11.25 – Smak. 11.40 – Historia miłości. 12.20 – Film fab. „Dwanasta noc”. 14.00 – Dziennik. 14.25 – Abecadło przyręczalicy. 14.35 – Film fab. dla dzieci „Peppi i Długopółczocha”. 15.05 – Pieniądze i polityka. 15.35 – Program sportowy. 16.15 – Czerwony kwadrat. 16.55 – Dzielna siołeczka. 17.50 – Film fab. „Po północy będzie jasniej”. 19.40 – Dobranoc, dzieci. 20.00 – Dziennik. 20.45 – Kto? gdzie? Kiedy? 22.05 – Studio „Rozcznans”. 22.25 – Do i po północy. Poczyna przerwy o 23.00 – Dziennik, program, pogoda.

NIEDZIELA, 26 GRUDNIA

9.00 – Program. 9.05 – Dajmy świadectwo Chrystusa. 9.25 – Lietto. 9.30 – Program dla dzieci. Świąteczny film anim. 10.20 – Film „E-street”. 10.45 – Czego pragniesz? Świąteczny program z Kowna. 11.10 – W świecie krazykówki. 11.50 – Podróżowania studia RT. 12.35 – Anons TV. 12.40 – Serial australijski dla dzieci „Droga”. 13.10 – Koncert zyczeń. 14.10 – Po roku 2000. 15.00 – Festiwal kultury etnicznej. 15.40 – Rozmowy wileńskie. 16.15 – Na wileńskim Placu Ratuszowym. 17.00 – Przegład NBC. 17.35 – „Burda Moden” na Litwie. 17.50 – Dziennik. 17.55 – Anons TV. 18.00 – Hotel muzyczny. 18.40 – Mistrzostwa Europy w piłce ręcznej. Litwa-Słowenia. 19.25 – Nasze miasteczka. Perloja. 20.20 – Straty. 21.00 – Panorama. 21.35 – Gra „Tak, Nie”. 22.25 – „Aleja Wolności. 22.50 – Show „Rower”.
8.00 – Dzieciocy weekend. 8.30 – Tam... Niemieckie wśw. 8.50 – Spotkania. 9.20 – Program TVP. 10.00 – Przegład NBA. 17.35 – Show TV „Litwa 2000”. 18.00 – My oboje i inni. 18.30 – Wideo-film „Dwanasta krzesel niemieckie czarne kruki”. 19.00 – Top auto-93. 21.15 – 3.50 – Program TVP.

TELE-3

9.00 – Świąteczne filmy anim. 11.00 – Lekcja kieszki. 11.15 – Okno na przyrodę. 11.30 – Boże Narodzenie P. Kruger. 12.10 – Film. 13.50 – Lekcja ang. 14.05 – Zawydo NBA. 15.05 – Świąteczne filmy anim. 15.55 – W świecie zwierząt. 16.50 – Świąteczna choinka W. Disneya.

7.00 – Ostankino uduchowienia. 8.00 – Bez przerwy. 8.30 – Wczesnym rankiem. 9.00 – Zanim wszyscy w domu. 9.30 – Sportlo. 9.45 – Chytrusi i chytruski. 10.25 – Poligon. 10.55 – Zwierciadło nowego pokolenia. 11.35 – Pod znakiem „Pi”. 12.25 – Prowincja. 13.00 – Film anim. „Piff i Herkules”. 13.10 – Film dok. 14.00 – Dziennik. 14.20 – Międzypanstwa spółka TVR „Mir”. 15.00 – Klub podróżników. 15.50 – Żywe drzewo ziemiosła. 15.55 – Filmy anim. 17.30 – Teleologia. 17.45 – Dziennik. 18.00 – W Teatrze Maryjskim. 18.50 – Te fantastyczne straszdy. 19.30 – O pogodzie. 19.35 – Chazanow, poste restante. 21.00 – Niedziela. 21.45 – Sportowy weekend. 22.00 – Program religijny. 23.00 – Dziennik. 23.25 – Hitparada Ostankino.

7.00 – Ostankino uduchowienia. 8.00 – Bez przerwy. 8.30 – Wczesnym rankiem. 9.00 – Zanim wszyscy w domu. 9.30 – Sportlo. 9.45 – Chytrusi i chytruski. 10.25 – Poligon. 10.55 – Zwierciadło nowego pokolenia. 11.35 – Pod znakiem „Pi”. 12.25 – Prowincja. 13.00 – Film anim. „Piff i Herkules”. 13.10 – Film dok. 14.00 – Dziennik. 14.20 – Międzypanstwa spółka TVR „Mir”. 15.00 – Klub podróżników. 15.50 – Żywe drzewo ziemiosła. 15.55 – Filmy anim. 17.30 – Teleologia. 17.45 – Dziennik. 18.00 – W Teatrze Maryjskim. 18.50 – Te fantastyczne straszdy. 19.30 – O pogodzie. 19.35 – Chazanow, poste restante. 21.00 – Niedziela. 21.45 – Sportowy weekend. 22.00 – Program religijny. 23.00 – Dziennik. 23.25 – Hitparada Ostankino.

PONIEDZIAŁEK, 27 GRUDNIA

8.00 – Panorama. 8.30 – Wiadomości w jęz. niem. 8.55 – Wiadomości w jęz. franc. 9.15 – Amerykańskie TOP-10. 9.45 – Ferie szkolne. Serial anim. 18.00 – Dziennik. 18.10 – Program dla dzieci. 18.50 – Wiadomości (ros.). 19.00 – Dziennik BBC. 19.30 – Serial „Rajskie plaża”. 19.55 – Anons TV. 20.00 – Film dok. 20.20 – 01... 02... 03. 20.45 – Nie ma tego ztego, co by na dobre nie wyszło. 21.00 – Panorama. 21.35 – Wiewiórkołęd USA Turner. Film fab. „Cud w wieszczym polu”. 23.15 – Dziennik wieczorny. 23.35 – Z sali baletowej.

BAŁTYCKA TV

17.00 – Ferie szkolne. „Mały książę”. 18.00 – Program TVP. 19.30 – Miejskie rozdroża. 19.40 – Khaki. 20.00 – Dziennik. 20.05 – Zwykłe historie. 20.25 – Film. 22.30 – Wiadomości bałtyckie. 22.45 – Oaza M. Alrykarska egzotyka i niemiecka elegancja. 23.00 – Jazz. 24.00 – 3.00 – Program TVP.

TELE-3

7.00 – Dziennik CNN. 7.30 – Lekcja jęz. ang. 7.35 – Muzyka. 8.00 – Filmy anim. 9.30 – Aerobic. 10.00 – Jazda figurowa na lodzie. 11.00 – Muzyka. 11.15 – Film „Gdzie jest Nofelejt?”. 12.40, 14.57 – Lekcja jęz. ang. 15.00 – Film anim. 16.00 – Muzyka. 17.00 – Koszykówka. 18.00 – Ziemska sprawa. 18.30 – Program z Kiejdan. 19.00 – Najświeższe wiadomości. 19.20 – Lekcja jęz. ang. 19.25 – Film „Przygody Johna Cleiverli”. 20.30 – W świecie auto i motospotu. 20.55 – Dziennik Tele-3. 21.00 – Dziennik CNN. 21.30 – Lekcja jęz. ang. 21.33 – Film dok. 22.00 – Film „Orzełek i Hudson”. 23.35. Lekcja jęz. ang. 23.40 – Muzyka.

WARSZAWA

10.00 – Wiadomości. 10.15 – Mama i ja. 10.30 – Domowe przedszkole. 10.55 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Zycie” – serial prod. japoński. 11.45 – Zgodnie z prawem – reportaż. 12.00 – Giedka pracy, giedka szansy. 12.20 – Klub samotnych serc. 12.35 – Poznaj siebie. 12.50 – „Sto lat” – magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 – Wiadomości. 13.15 – Magazyn notowań. 13.45 – Dla dzieci: „Kolegijny z Lipnicy”. 14.30 – 16.55 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Dla dzieci: „Tik-tak”. 17.50 – Muzyczna Jedynka. 18.00 – Teleexpress. 18.20 – Encyklopedia II wojny światowej. 18.45 – W kinie i na kasce. 19.05 – „Murphy Brown” – serial prod. USA. 19.30 – Obok nas. 20.00 – Wiewiórka. 20.30 – Wiadomości. 21.00 – Sejmograf-magazyn parlamentarny. 21.25 – „Artur 2” – film fab. prod. USA. 23.25 – Program rozrywkowy. 23.40 – Ko ma rację – program publicystyczny. 24.00 – Wiadomości. 0.15 – Gorąca linia. 0.25 – Muzyczna Jedynka. 0.30 – Niezwykłe biografie – „Harbin”. 1.00 – Sabat. 2.10 – „Ślódemka w Jedyne”.

OSTANKINO

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimnastyka poranna. 7.45 – Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Film anim. „Czary bocian”. 8.30 – Film fab. „Drobnostki zycia”. 9.00 – Temat. 9.40 – Film fab. „Naprzód elewi”. Odc. 1. 11.00. 14.00 – Dziennik. 14.25 – Rozmaitości TV. 15.10 – Notes. 15.15 – Film „Prognoza muzyczna”. 15.40 – Laureaci festiwalu programów dla dzieci i młodzieży. 16.20 – Godzina gwiazd. 17.00 – Wiadomości. 17.25 – Paleta. 17.55 – Dokumenty i losy. 18.05 – Pogoda. 18.10 – Branka. 18.40 – Echa tygodnia. 19.10 – Zgaduj-zgadula „Jak zostać bogatym”. 19.40 – Dobranoc, dzieci. 20.00 – Dziennik. 20.40 – Film fab. „Drobnostki zycia”. 21.10 – Montaż. 22.10 – Wypaczony eter. 22.35 – TV-X. 23.20 – Videos. 23.50 – Ja. Podczas przerwy – Wiadomości. 24.00 – Ekspres prasowy.

WTOREK, 28 GRUDNIA

8.00 – Panorama. 8.30 – Wiadomości w jęz. niem. 8.55 – Wiadomości w jęz. franc. 9.15 – „Rajskie plaża”. 9.40 – Witaj, Francjo. 10.10 – Szkolne ferie. Filmy anim. 18.00 – Dziennik. 18.10 – Program dla dzieci. 18.50 – Wiadomości (ros.). 19.00 – Dziennik BBC. 19.30 – Z archiwum klasyki filmowej „Utkwien w śniegu”. 20.00 – Anons TV. 20.05 – Co słychać, premierze? 21.00 – Panorama. 21.30 – Reklama. 21.35 – 2 zyki. „Niepotrzebni”. 22.15 – „Stolik w restauracji Sira”. Film fab. USA z zycy „Dzieje Hollywood”. 23.15 – Dziennik wieczorny. 23.35 – Wiewiór jazzowy.

BAŁTYCKA TV

17.00 – Szkolne ferie. Film anim. 18.00 – 3.05 – Program TVP.

TELE-3

7.00 – Dziennik CNN. 7.30 – Lekcja jęz. ang. 7.33 – Przegład prasy. 7.40 – Muzyka. 8.00 – Filmy anim. 9.30 – Aerobic. 10.00 – Muzyka. 10.30 – Film „Krol Lear”. 11.30, 14.57 – 15.00 – Filmy anim. 16.00 – Muzyka. 17.00 – Hokej na lodzie. 18.00 – Wielka rodzina. 18.30 – Program z Poniewieza. 19.00 – Najświeższe wiadomości. 19.20 – Lekcja jęz. ang. 19.25 – Film „Santa Barbara”. 20.20 – Wystawa. 20.30 – Giełki ludzie. 21.00 – Dziennik Tele-3. 21.05 – Dziennik CNN. 21.30 – Lekcja jęz. ang. 21.33 – Audycja publ. „Kowno pozostaje Kownem”. 22.10 – Film. 23.50 – Muzyka.

WARSZAWA

10.15 – Mama i ja. 10.30 – Domowe przedszkole. 10.55 – Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 – „Zycie” – serial prod. japoński. 11.45 – Zgodnie z prawem – reportaż. 12.00 – Giedka pracy, giedka szansy. 12.20 – Klub samotnych serc. 12.35 – Poznaj siebie. 12.50 – „Sto lat” – magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 – Wiadomości. 13.15 – Magazyn notowań. 13.45 – Dla dzieci: „Kolegijny z Lipnicy”. 14.30 – 16.55 – Telewizja edukacyjna. 17.05 – Dla dzieci: „Tik-tak”. 17.50 – Muzyczna Jedynka. 18.00 – Teleexpress. 18.20 – Encyklopedia II wojny światowej. 18.45 – W kinie i na kasce. 19.05 – „Murphy Brown” – serial prod. USA. 19.30 – Obok nas. 20.00 – Wiewiórka. 20.30 – Wiadomości. 21.00 – Sejmograf-magazyn parlamentarny. 21.25 – „Artur 2” – film fab. prod. USA. 23.25 – Program rozrywkowy. 23.40 – Ko ma rację – program publicystyczny. 24.00 – Wiadomości. 0.15 – Gorąca linia. 0.25 – Muzyczna Jedynka. 0.30 – Niezwykłe biografie – „Harbin”. 1.00 – Sabat. 2.10 – „Ślódemka w Jedyne”.

OSTANKINO

5.00 – Dziennik. 5.20 – Gimnastyka poranna. 5.30 – Poranek. 7.45 – Firma gwarantuje. 8.00 – Dziennik. 8.20 – Po prostu, posuchaj. 8.40 – Film „Po prostu Maria”. 9.30 – Melodie ludowe. 9.40 – Film „Naprzód elewi”. Odc. 2. 10.50 – Ekspres prasowy. 11.00 – Dziennik. 11.20 – Film fab. „Powrót do Eden”. 14.00 – Dziennik. 14.25 – Wiadomości dla ludzi interesu. 14.40 – Konwersja i rynek. 15.10 – Notes. 15.15 – Działalność. 15.25 – Film anim. 15.40 – Laureaci festiwalu programów dla dzieci i młodzieży. 16.05 – Młoda gwiazda. 16.50 – Godzinodrum. 17.00 – Dziennik. 17.25 – Teatr. 17.55 – Dokumenty i losy. 18.00 – Pogoda. 18.05 – Film „Po prostu Maria”. 18.55 – Temat. 19.40 – Dobranoc, dzieci. 20.00 – Dziennik. 20.40 – Uroczystość wręczenia nagród zawodowym filmowcom. Podczas przerwy – Dziennik. 0.05 – Eldorado. 0.35 – Ekspres prasowy.

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE. Rozliczamy się od razu. Vilnius, Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 2838)

Sklep jubilerski „PERLAS” po wysokiej cenie skupuje złoto i platynę różnych prób, orderu Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Vilnius, Naugarduko 30, tel. 26-15-56. (Zam. 2851)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

DROGO SKUPUJEMY złoto, platynę. Vilnius, Šopeno 5-19; tel. 26-08-07, 46-40-90. (Zam. 2900)

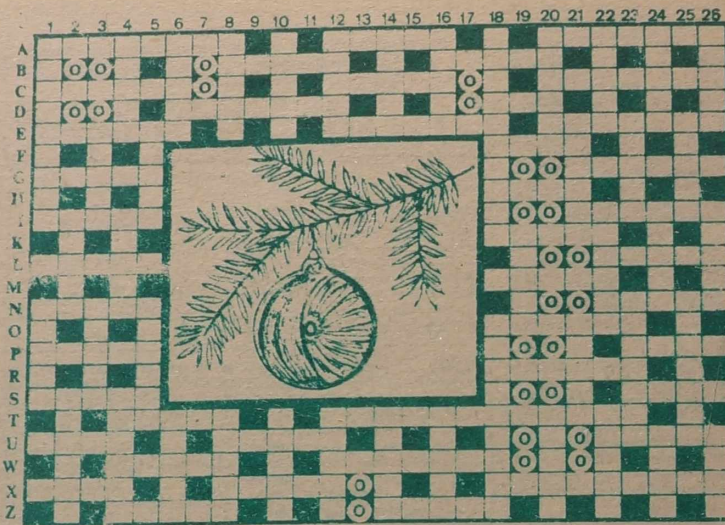
SPRZEDAJEMY środek odchudzający „Ultravit”, nalewkę na porost słowia „Gerfos”. Vilnius, tel. 41-78-66, 23-92-54. (Zam. 2910)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ codziennie od godz. 9 do 20. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 2824)

KALENDARIUM Piątek (24.XII) jest 358 dniem 1993 r. Do końca roku 7 dni. * Znak Zodiaku – Koziorożec. * Imieniny: Adama, Ewy. * Wschód Słońca – 8.41, zachód – 15.55. Długość dnia 7 godz. 14 min. Sobota (25.XII) * Imieniny: Eugenii, Teresy. * Wschód Słońca – 8.41, zachód – 15.56. Długość dnia 7 godz. 15 min. Niedziela (26.XII) * Imieniny: Dionizego, Szczepana. * Wschód Słońca – 8.41, zachód – 15.56. Długość dnia 7 godz. 15 min. Poniedziałek (27.XII) * Imieniny: Cezarego, Jana, Matylna, Zaney. * Wschód Słońca – 8.42, zachód – 15.57. Długość dnia 7 godz. 15 min.

Pogoda Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 24 grudnia zachmurzenie, lokalne opady śniegu, wiatr południowy, umiarkowanie do silnego. Temperatura od 0 do + 2 stopni. W ciągu następných dwóch dni lokalne opady śniegu, temperatura w nocy i w dzień od +4 do +1 stopnia.

Ś.T.P. Wyrazy głębokiego współczucia w powód tragicznej śmierci Henryka JASIŃSKIEGO składają Rodzine i Bliskim pograżeni w smutek przyjaciele Zmarłego z firmy „Wiltor”



**ROZRYWKI
UMYSŁOWE**

Krzyżówka

POZIOMO: A — rozpoczęcie czegoś * męczyzna w spódnicy * kraj w Europie, B — macek * w kinie, C — część morza wcinająca się w ląd * roślina paszowa * dochód, zysk, D — roślina z rodziny wargowych, napar z jej liści ma właściwości dezynfekujące * miasto w woj. białostockim, E — długie czelno używane przez ludy południowe * ze śmigami * pustynia w Chile, F — dokumenty urzędowe, G — archipelag na Atlantyku * poprawka gotowego obrazu lub pozytywu fotograficznego, H — gaz szlachetny, I — zginąca przez maliny * miasto w Nigerii, K — kura siedząca na jachach, L — pień * niemiecki reformator religijny, M — postać z „Pana Tadeusza”, N — mózg armii * ... poszły w las, O — krzew o czerwonych owocach, P — żywy chłopiec * część skrzypiec, R — potrawa z gotowanego mięsa zwiniętego w rulon, S — andrus * ślad zwierza, T — gra rekreacyjna * poetka litew-

ska, U — zmniejsza tarcie * miasto nad Wilią * port na Honsiu, W — posiadłość Agamemnona * księżka litewska, bohater poematu „Grażyna” * ciasto urodzinowe * rodzaj zamszu * babwochwastwo, kult obrazów, Z — rzecz zabytkowa * tkanina wełniana z rzybkami * kłaniana

PIONOWO: 1 — dodawana do potraw * postługiwacz, 2 — samorząd * domek turysty, 3 — rzeka w Gruzji * smar, 4 — metal szlachetny * jezioro w Afryce * wykaz błędów w książce, 5 — choroba wirusowa * sandały, 6 — szlak * prawe ujęcie Wisły, 8 — ukraiński taniec ludowy * owies pozabawiony ziarna, 10 — znak nawigacyjny, boja * do zamka, 12 — przewóz drogą wodną z prądem rzeki * mądry po szkodzi, 14 — okularnik * najdłuższe pióro w ptasim skrzydle, 16 — głos męski * stal stopowa z dużą zawartością niklu, 18 — przyrząd elektryczny do dokonywania zmian

połączeń w obwodach * nadwozie, 19 — ptak z rodziny krukowatych, 20 — rzecz jedyna, niepowtarzalna * bezbarwny gaz w zawrocie, 21 — raszpla * gatunek sardyni, 22 — indyjski ozdoby wóz procesyjny * piętro widowiska teatralnej * szeroki nóż kuchenny, 23 — strunowy instrument muzyczny * ananas, spryciarz, 24 — ojczyzna Odysseusa * w oponie * rybie jaski, 25 — zasłona na twarz * pisarz polski, noblista, 26 — kwitnie tylko raz * zimowy sprzęt sportowy * kamień półszlachetny.

Rozwiązanie krzyżówki z 18 grudnia

POZIOMO: banicia, landara, Rabat, rok, dukat, hala, obuch, Aden, nietakt, altówka, Atacama, Balaton, Raba, chart, obra, zorza, Ufa, taksa, Alabama, Armenia.
PIONOWO: barchan, Nobel, Cite, atrybut, lokacja, Nida, Akkad, astenia, karat, atoli, era, wat, abrazja, Ach tuba, Barbara, Niagara, „Burza”, bekon, Łaba, atom.

SPORT

**KONKRETNA ROBOTĘ
NAD CZCZE SŁOGANY**

Ładnie się nam zapowiadał turniej w małym futbolu w... Małych Solecznikach, wyznaczony na 18-19 grudnia br. Choć według pierwotnego zapowiadania do tej zbiłki językowej dojść nie miało. Bo sam pomysłu turnieju w mini-futbolu zrodził się podczas memoriału Antoniego Ratiwicza w piłce ręcznej, granego na otwarcie okazałej hali sportowej w Ejszyszkach. Wtedy to właśnie pan Janusz Łopuść fundujący nagrody posiał ideę, by wraz z nadejściem zimy zorganizować pod jej dachem piłkarski festyn.

Pomysł kupiliśmy, co się zwie, z mety. Niestety, wypadło czynić pewne korekty. Hala w Ejszyszkach, o czym dowiedzieliśmy się ze smutkiem, nie jest bowiem ogrzewana. Stanęliśmy więc na Małych Solecznikach, gdzie bez słów znaleźliśmy zrozumienie kierownika miejscowego kompleksu sportowego Jana Wilkierca. Mogliśmy więc zakrzętać się organizacyjnie.

Za rywali dla naszej „Polonii” obraliśmy „Wisnicę” z Małych Solecznik oraz „Polonię” Niemenczyn, z którymi toczyliśmy ligowe boje, a poza tym listę startujących uzupełniali „Polonia” Ejszyski i nasz drugi zespół, skompletowany z młodzieżowców. Szkoda, że w Małych Solecznikach nie stawiała się prowadząca w tabeli strefy wschodniej II ligi piłkarskich mistrzostw Litwy wileńska „Lokomotywa”.

Zimowy sprawdzian sił wypadł najkorzystniej dla ejszyskiej „Polonii”. Odniosła ona trzy zwycięstwa: z „Polonią-1” Wilno — 9:2, z „Polonią-2” Wilno — 7:3, z „Polonią” Niemenczyn — 15:10 i zremisowała z „Wisnicą” — 8:8, a zdobywszy w sumie 7 pkt wywalczyła pierwszą lokatę. Na drugiej z dorobkiem 5 pkt uplasowała się „Wisnicza”, na trzecim notującą 4 pkt „Polonia” Niemenczyn. Nabele klubowe drużyny zamknęły tabelę, a ich słabszą postawę warunkuje fakt, że nie mają większego doświadczenia gry w hali, która różni się jednak od tej, na zielonej płycie boiska. Zresztą, nie zakładaliśmy, że koniecznie mamy wy-

rywać. Punkty ligowe przecież wypadnie liczyć dopiero wiosną.

W relacjach naszych imprez, jakie mają miejsce w ostatnim półroczu, naszym refren powtarza się nazwisko pana Janusza Łopuścia. Bo i jakże inaczej, jeśli to właśnie pan Janusz — jako nasz „domorosły” biznesmen daje dobry przykład innym naszym rodzakom „robiącym pieniądze”, że i na sport warto też coś przeczekać.

Tym razem pan Janusz znowu ufundował puchary dla trzech najlepszych drużyn, cztery nagrody specjalne, m.in. dla najlepszego bramkarza — „króla strzelców”, jak też pięć piłek dla gospodarzy, w podzięk za „gościnny przyjazd”. Słowem, po raz kolejny firma R.I.J. „International” stanęła na wysokości zadania, za co jej nasze zgodne sportowe „Bóg zapłać”. Przy okazji dziękujemy też panu Zenonowi Milewskiemu, który dla naszych drużyn zapewnił nieodpłatnie autobus na dojazd do Małych Solecznik.

Z meczami piłkarskimi ładnie się sprężyły dwa spotkania w ramach mistrzostw Litwy piłkarek ręcznych, Ejszyska „Polonia” prowadzona przez trenera Witolda Daszkiewicza pokonała „Gorliawę” — 28:23 i uległa GKG Uciauna — 23:38. O niej jak też o meskiej „siódemce” ejszyskiej „Polonii”, jakże udanie debiutujących w mistrzostwach Litwy, napiszemy w niedalekiej przyszłości osobno. Bo na pewno obie drużyny na to zasłużyły.

Wraz z turniejem w mini-futbolu wyczerpany został tegoroczny program naszych imprez. Imprez, które nie dają się polczyć na palcach jednej ręki, bo to seminarium dla nauczycieli wychowania fizycznego naszych szkół, i festyny sportowe z okazji Konstytucji 3 Maja i Dnia Olimpijskiego, i V lotu i Indywidualnego Polaka na Litwie, i turnieje uczniów szkół m. Wilna w piłce nożnej i koszykowej, i turniej warcaby, i mini-futbol, i biegi narciarskie pod kątek romantycznej nazwą „Wileńszczyzny biały czar”. Jakby na potwierdzenie, że klub Sportowy Polaków na Litwie „Polonia” wyraźnie przedkłada konkretną robotę na czcze slogany. Czegoś podobnego wypadła też życzyć nam wszystkim w roku 1994.

Stefan KIMSO,
wiceprezes KSPL „Polonia”

Rocznice tygodnia

- * 27 grudnia 1918 r. wybuchło Powstanie Wielkopolskie, którego celem było uwolnienie Wielkopolski i Pomorza spod zaboru niemieckiego.
- * Przed 40 laty, 27 grudnia 1953 r. zmarł Julian Tuwim (ur. 1894), wybitny polski poeta i tłumacz, współzałożyciel grupy poetyckiej „Skamander”.
- * 29 grudnia 1893 r. urodził się Vincas Stonis (właśc. Kazys Žitkus, zm. 1986), poeta litewski.
- * Przed 105 laty, 30 grudnia 1888 r. urodził się Eugeniusz Kwiatkowski (zm. 1974), chemik technolog, polityk, realizator rozbudowy portu w Gdyni i floty handlowej.
- * 30 grudnia 1883 r. urodził się Peliknas Bugailiškis (zm. 1965), pracownik kultury i prasy, krajoznawca.

- * 31 grudnia 1888 r. urodził się Andrzej Pronaszko (zm. 1961), polski malarz i scenograf, współtwórca formizmu.
- * Przed 10 laty, 31 grudnia 1983 r. uruchomiono pierwszy blok Ignaliński Elektrowni Atomowej.
- * 31 grudnia 1858 r. urodził się Vincas Kudirka (zm. 1899), litewski pisarz i działacz społeczny.
- * 1 stycznia — Nowy Rok, Światowy Dzień Pokoju.
- * Przed 65 laty, 1 stycznia 1929 r. powstały Polskie Linie Lotnicze (LOT).
- * 1 stycznia 1799 r. urodził się Andrzej Towiański (zm. 1878) filozof, głosiciel idea mesjanizmu, wywarł określony wpływ na A. Mickiewicza.
- * Przed 280 laty, 1 stycznia 1714 r. urodził się Kristijonas Donelaitis (zm. 1780), klasyk poezji litewskiej.
- * 1 stycznia 1889 r. urodził się Juozas Tallat-Kelpša (zm. 1949), litewski kompozytor i dyrygent.

EKRANY

- PERGALÉ — „Żandarm z St. Tropez” (Francja, komedia) — o 12, 14, 16, 18, 25-26 XII — „Ochroniarz” (USA) — o 12, 14, 30, 17, 19, 30.
- VILNIUS — „Szalony Denny” (USA, komedia) — o 11, 30, „57 pasażer” (USA) — o 13, 30; „Uciekający przed sprawiedliwością” (USA) — o 15, 30, 25 XII — „Uciekający przed sprawiedliwością” (USA) — o 15, 30; „Szalony Denny” (USA, komedia) — o 18, „57 pasażer” (USA) — o 20, 26 XII; „Szalony Denny” (USA, komedia) — o 11, 30, 18; „57 pasażer” (USA) — o 13, 30, 20; „Uciekający przed sprawiedliwością” (USA) — o 15, 30.
- AUŠRA — „Łazienni z Hollywood” (USA, dla dorosłych) — o 10, 30, 12, 10, 13, 50, 18, 10, 20, „Kochaj i ufaj” (Indie, 2 s.) — o 15, 30.

Następny numer „KURIERA WILEŃSKIEGO” ukaże się we wtorek, 28 grudnia br.



Gwiazdkowe prezenty z Niemiec

W przededniu Bożego Narodzenia duży TIR załadowany po brzegi przesyłkami świątecznymi przybył z Niemiec do Niemenczyna. Jest to kolejna trzecia pomoc charytatywna, okazana przez mieszkańców Roslau (nad Elbą) dla niemenczyńian. Tym razem są to prezenty na gwiazdkę w postaci odzieży, obuwia, artykułów spożywczych, zabawek i słodyczy dla dzieci inwalidów, z wiodliwych rodzin i niezamężnych samotnych osób.

Z całego serca przygotowały je mieszkanki Roslau na czele z małżonką burmistrza tego miasta Silwią Koschig (po prawej na zdjęciu). Przesyłki są opakowane z adresami nadawcy i odbiorcy. Wraz z przesyłkami nadzszęd również list od burmistrza Roslau Klemensa Koschiga o następującej treści: „Pozdrawiam wszystkich miesz-

kańców Niemenczyna i życzę wesołych, szczęśliwych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Niech te przesyłki sprawią Wam wiele radości...”

— Za szczerze serce, wielokrotną pomoc w trudnych dzisiejszych czasach naszym mieszkańcom serdecznie Bóg zapłać dla Przyjaciół z Elby, Pomocnych Świąt, dobrego zdrowia wszystkim mieszkańcom Roslau — w imieniu mieszkańców i własnym życiem Niemenczyna Mieczysław Borusewicz.

Leokadia DROZD

Dyżurni wydania:
Józef SZOSTAKOWSKI
Marian BOGDZIUN
Krzyszyna BOGDANOWICZ
Krzyszyna RUCZYŃSKA
Antonina MISZCZUK

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy —
pr. Laisvės 60,
11 piętro, pokój nr 1114.
Telefon — 42-69-63.
Czynne od 9.00 do 17.00
w dniach pracy.

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2044 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 20 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 4412
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki szwinciki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.